

CO SIĘ WYDARZYŁO W 2013 ROKU

Stowarzyszenie im. Jana Karskiego



„Jan Karski – człowiek wolności”



„Co się stało w Kielcach po wojnie”
– debata w rocznicę pogromu

III KIELECKIE SPOTKANIA
CHRZEŚCIJAŃSKO - ŻYDOWSKIE

**SZEMA
SŁUCHAJ**



„Czytając z Hanką”
– międzynarodowy
program edukacyjny



Sukkot Shalom – Izraelczycy świętują w Kielcach

**Jaka
Polska?
Jaki
Kościół?**

Odwiedzili nas m.in.: ks. Jacek Prusak, ks. Romuald
Jakub Weksler-Waszkinel, Zbigniew Nosowski

Uczczenie pamięci dzieci rozstrzelanych w 1943 r.



FESTIWAL
KIELECE
8-10 LISTOPADA
2013

**Wolność
i Pokój** Freedom
and Peace



Najważniejsze wydarzenia 2013 roku

15–22 marca
III Kieleckie Spotkania
Chrześcijańsko-Żydowskie
Szema/Słuchaj



(wręczenie nagród: Menora Przyjaźni oraz im. Hany Goldszajd i Dawidka Rubinowicza, debaty wyznawców judaizmu i chrześcijaństwa, wydarzenia artystyczne i kulturalne).

Kieleckie Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie to wydarzenia wyjątkowe w skali kraju.

prof. Paweł Śpiewak, publicysta,
dyrektor Żydowskiego Instytutu
Historycznego

23 maja
Obchody 70. rocznicy rozstrzelania
dzieci żydowskich.



Chcę się zwrócić do Was, którzy dziś upamiętniacie zamordowane 70 lat temu dzieci. Przyrzeknijcie sobie samemu: ja będę walczył, aby coś takiego już nigdy się nie powtórzyło.

Stefan Zabłocki,
niedoszła ofiara tamtej zbrodni

4 lipca
Obchody 67. rocznicy pogromu
kieleckiego.



„Co się stało w Kielcach po wojnie?” – debata historyków z udziałem członków Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego, wręczenie medali Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, wręczenie medali Vir Bonus oraz Marsz Pamięci i Pojednania.

Ideą w pamięci o pogromie byłoby ustawienie w centrum dyskusji pamięci o cierpieniu ofiar, a dopiero później wyjaśnianie, dlaczego tak się stało.

prof. Bożena Szaynok,
historyk zajmująca się
badaniem pogromu

Sierpień

Inauguracja międzynarodowego programu edukacyjnego „Listy z getta: Czytamy z Hanką, by nigdy nie zapomnieć”,

realizowanego w Brazylii, Kanadzie i Indiach. Program oparty jest na wydanej przez Stowarzyszenie książce *Listy z getta*.



Odwołując się do przeżyć Hanksi, chcemy kształtować i rozwijać wśród młodzieży szacunek i tolerancję wobec innych.

Regina Armentano, Brazylia

18–21 września

Sukkot w Galerii Korona



– spotkania młodych Izraelczyków z kielczanami w galerii handlowej oraz z młodzieżą w szkołach średnich.

Po przyjeździe do Izraela będę mile wspominała i komentowała swój pobyt w Kielcach. Dla mnie było ważne, że nie uczestniczyłam w przemówieniach jednych osób do drugich, ale we wspaniałym dialogu, który bardzo mnie wzbogacił.

Raaya, studentka z Izraela

8–13 listopada

Festiwal Wolność i Pokój

(debaty intelektualistów i wyznawców różnych religii, wydarzenia artystyczne i kulturalne).



Tym Festiwalem chcieliśmy pokazać, że można świętować Święto Niepodległości. Nie celebrować, a właśnie świętować. Nie chcemy, żeby to święto wyglądało tak jak w Warszawie, gdzie jest okazją do burd, agresji i nienawiści.

Bogdan Białek, prezes Stowarzyszenia im. Jana Karłowicza

Grudzień

Ogłoszenie konkursu literackiego dla uczniów świętokrzyskich szkół ponadgimnazjalnych „Ławeczka Karłowicza”

– laureatów poznamy we wrześniu 2014 roku.



Ponadto:

Kolejne spotkania w ramach zainaugurowanego w 2012 roku cyklu „Jaka Polska? Jaki Kościół?”

Z perspektywy Żyda – Żyd Jezus wydał mi się bliższy.

ks. Romuald Jakub Weksler-Waszkineł



Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu

Pomnik Menora – dedykowany pamięci 20 tysięcy zamordowanych przez Niemców kieleckich Żydów – powstał z inicjatywy i prywatnych środków finansowych rodziny Białków. Monument odsłonięto 26 sierpnia 2007 roku, w 65. rocznicę zagłady kieleckiego getta. Obok Menory znajduje się tablica upamiętniająca ofiary getta w języku polskim, jidysz i angielskim.

27 stycznia

W Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holocaustu członkowie Stowarzyszenia spotkali się pod Menorą, aby oddać hołd ofiarom ludobójstwa.

– Nieważne, ilu nas tutaj dziś jest, aby uczcić ten dzień. Choćby była nas tylko garstka, to trzeba pokazać nasz sprzeciw wobec tego, co się wtedy stało. Chcemy dać znak, że pamiętamy o tych strasznych wydarzeniach i cierpieniach zamordowanych – mówił prezes Stowarzyszenia Bogdan Białek.

Następnie wspólnie modlono się w intencji ofiar Holocaustu. Odśpiewano Psalm 23 „Pan jest moim pasterzem...”, po czym odmówiono modlitwę za zmarłych „za rozstrzelanych, zabitych w komorach gazowych, udręczonych, zagłodzonych, zakatowanych”, którzy zginęli w obozach zagłady. Przypomniano modlitwę deportowanego Żyda o nieznanym nazwisku oraz słowa modlitwy Jana Pawła II pozostawionej w Ścianie Płaczu.

Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu ustanowiony został przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2005 roku. Jego obchody wyznaczono na 27 stycznia – dzień, w którym przypada rocznica wyzwolenia obozu w Auschwitz.



15–22 marca

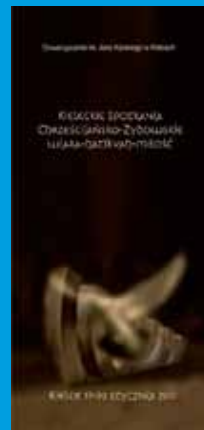
III Kieleckim Spotkaniom Chrześcijańsko-Żydowskim przyświecało hasło Szema/ Słuchaj. W odbywających się przez cały tydzień wydarzeniach – debatach, warsztatach i występach artystycznych – uczestniczyło łącznie około tysiąca osób.

– Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie to tak naprawdę spotkania człowieka z człowiekiem, spotkania międzyludzkie. Do końca życia będę pamiętał starszą panią wychodzącą ze spotkania z rabinem Sachą Pecaricem, które odbywało się w ramach organizowanych przez nas w Kielcach wspólnie z Konferencją Episkopatu Polski Ogólnopolskich Obchodów IX Dnia Judaizmu. Kobieta, trzymająca w dłoniach wydaną przez Polską Radę Chrześcijan i Żydów broszurę „Kościół katolicki o swoich żydowskich korzeniach”, spytała mnie: „Proszę pana, dlaczego to przed nami ukrywano?...”. Zdałem sobie wówczas sprawę, że kielczanie chcą poznawać judaizm i Żydów, ale nie bardzo mają ku temu okazję i źródła. Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie mają właśnie stwarzać mieszkańcom miasta takie możliwości – mówił podczas inauguracji tegorocznych Spotkań Bogdan Białek.



III Kieleckie Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie

Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie to cykliczna impreza, organizowana w Kielcach przez Stowarzyszenie im. Jana Karskiego od 2011 roku. Jest to inicjatywa skierowana przede wszystkim do młodzieży, wychowawców, nauczycieli, katechetów i duchownych. Pierwsze Spotkania odbywały się pod hasłem Wiara – Nadzieja, w roku 2012 motywem przewodnim był Tikkun, czyli Naprawa.



III Kieleckie Spotkania Chrześcijańsko- -Żydowskie

Koncert „Pieśni dusz” i nagrody Menora Przyjaźni

Następnie, wspólnie z Włodzimierzem Kacem, przewodniczącym Gminy Żydowskiej w Katowicach, Bogdan Białek wręczył nagrody Menora Przyjaźni, które przyznano „w dowód uznania za działalność publicystyczną i dziennikarską, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości poświęconej ocaleniu od zapomnienia społeczności żydowskiej”. Nagrodę otrzymały dwie znane kieleckie dziennikarki: Jadwiga Karolczak i Magdalena Smożewska-Wójcikiewicz.



Pozostałą część spotkania wypełnił niezwykle koncert. Występ był efektem dwóch miesięcy pracy znakomitych muzyków z Kielc, Krakowa i Mielca: Gertrudy Szymańskiej (instrumenty perkusyjne), Michała Braszaka (kontrabas), Rafała Gęborka (trąbka) i Witolda Górala (gitary).

– Aranżując te prastare pieśni, spotkałam wielu wspaniałych ludzi. Byli to mieszkający w Kielcach chrześcijanie – katolicy, protestanci i prawosławni, ale też wyznawcy judaizmu z Warszawy czy polscy muzułmanie, Tatarzy z podlaskich Kruszynian. Praca nad tym projektem stała się dla nas przygodą, podczas której dzięki przepięknym, kilkusetletnim pieśniom, mogliśmy zagłębić się w czasie, zatrzymać w nim, zamyslić nad wielością i zarazem jednością tradycji muzycznych i religijnych wielkich religii świata – mówiła wokalistka Agnieszka Kowalczyk, kierująca tym artystycznym przedsięwzięciem.



W drugim dniu Spotkań w Teatrze im. Stefana Żeromskiego odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody, której patronem jest dwoje młodych Żydów, ofiar Holocaustu pochodzących z Kielc – Hanna Goldszajd i Dawidek Rubinowicz. Nagrodę przyznano kieleckim nauczycielkom: Dorocie Batóg z XI Liceum Ogólnokształcącego im. K. I. Gałczyńskiego i Grażynie Pietrzyk z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1. Nagrody wręczył jej fundator – Yaacov Kotlicki, prezes Stowarzyszenia Kieleckich Żydów w Izraelu, krewny Hany Goldszajd. – Bardzo się cieszę, że mogę się tutaj z wami spotkać, w tym kieleckim teatrze, w którym przed wojną często bywali moi rodzice – mówił podczas uroczystości Yaacov Kotlicki.

Nagrody im. Hany Goldszajd i Dawidka Rubinowicza przyznała (już po raz drugi) kapituła w składzie: Bogdan Białek, Yaacov Kotlicki i prof. Stanisław Żak.

Po uroczystości wręczenia nagród na scenie pojawili się aktorzy z Teatru 21 – osoby dotknięte zespołem Downa i autyzmem. Zaprezentowali spektakl pt. „Portret” – improwizacje aktorskie inspirowane obrazami i tekstem książki *Burzowa noc* Michéle Lemieux. Aktorzy w przejmujący sposób opowiedzieli o swoich myślach i snach, podzielili się lękami i niepokojami.



III Kieleckie Spotkania Chrześcijańsko- -Żydowskie



Kolejnym wydarzeniem tego dnia był finał wystawy fotograficznej Piotra Wójcika pt. „Romowie Europy”, prezentowanej od 1 marca w Muzeum Wsi Kieleckiej – Dworku Laszczyków, a dokumentującej życie Romów w Europie. Wystawa była wydarzeniem poprzedzającym tegoroczne Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie. W ramach finażu odbył się koncert barda muzyki romskiej Józefa Mersteina-Jochymczyka.



W następnym dniu Spotkań, w Muzeum Dialogu Kultur w Kielcach, oddziale Muzeum Narodowego, odbył się wernisaż wystawy Żydowskiego Instytutu Historycznego pt. „Synagogi i cmentarze południowo-wschodniej Polski”. Zaprezentowano na niej fotografie synagog, cmentarzy i oheli z kilkudziesięciu miejscowości. Autorzy zdjęć – pastor Gunter Kuhn i jego żona Gerda – pokazali efekty swoich kilkuletnich poszukiwań śladów kultury żydowskiej na terenach południowo-wschodniej Polski.

Wernisażowi towarzyszył wykład prof. Tadeusza Sławka. Profesor jest tłumaczem, filozofem i muzykiem. Prelekcja – nawiązująca do hasła Spotkań – odbyła się w ramach finansowanego przez Prezydenta Miasta Kielce Wojciecha Lubawskiego cyklu „In memoriam Jan Karski”. Pierwszy wykład z tej serii wygłosił prof. Tadeusz Gadacz podczas Spotkań w 2012 roku.

„Kraków czyta Biblię w Kielcach”

Kolejnym wydarzeniem Spotkań była debata z udziałem o. Leona Knabita, benedyktyna z Tyńca, byłego przeora tamtejszego opactwa, oraz Boaza Pasha, byłego naczelnego rabina Krakowa. Przestrzenią dysputy były wiekowe mury dawnego pałacu biskupów krakowskich, obecnej siedziby Muzeum Narodowego.

– Wysłuchaliśmy słów Starego i Nowego Testamentu. Wspólne w nich jest wezwanie „Słuchaj/Szema” – pierwsze słowo odczytanych przed chwilą słów – mówił na wstępie Bogdan Białek, odnosząc się do odczytanej przez Bohdana Gumowskiego modlitwy.

Tego samego dnia w XI Liceum Ogólnokształcącym oraz w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 odbyły się warsztaty dla młodzieży z udziałem Piotra Sikory i Grzegorza Jankowicza – publicystów „Tygodnika Powszechnego”.



Rabin Boaz Pash: – Słowo „szma/szema” w zasadzie wcale nie oznacza „słuchaj”; to jest coś innego. Tak naprawdę oznacza to „bądź posłuszny” – czyli słuchaj, ale też rób to, co Bóg ci mówi. Szma to jest tylko takie hasło „Słuchaj Izraelu” – czekaj na listę przykazań, które wkrótce się pojawią. Ale nie wystarczy tylko słuchać, czyli być pasywnym. Tutaj nie ma żadnej metafory. „Słuchaj” oznacza działanie, czyn, wykonywanie, robienie czegoś – właśnie na tym polega prawdziwa wiara. Kiedy Bóg mówi do człowieka „słuchaj”, to przede wszystkim oczekuje od niego, że człowiek będzie robił, co On mu powie.



O. Leon Knabit: – W języku polskim słowo „słuchaj” rozwija się na rozmaite odcienie tego, o czym mówił pan rabin. Najpierw jest „usłysz” – a ważne jest to, żeby naprawdę usłyszeć.

Ludzie zazwyczaj mają dobry słuch, ale często w ogóle nie słuchają. Dalej jest „słuchaj” – czyli staraj się poznać sens tego, co zostało powiedziane. Na samym końcu zaś „posłuchaj” – a więc wciel w życie, zastosuj się do tego, co usłyszałeś.

III Kieleckie Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie



– W sytuacjach Zagłady wiara w Boga zawsze istniała. W takich okolicznościach nie można stawiać zarzutu Bogu, ale człowiekowi, który dopuścił się zbrodni. Bóg stworzył człowieka i dał mu wolną wolę. Dlatego też usuwa się czasami w cień i wierzy, że człowiek nawróci się na dobro – tłumaczył rabin Wojciechowicz.

„Czy wiara dzisiaj ma sens” – debata w klasztorze franciszkanów

– Czy Zagłada nie jest tym doświadczeniem, które każe nam prawomocnie postawić pytanie: „Czy Bóg naprawdę istnieje?” – pytał Bogdan Białek, rozpoczynając spotkanie z rabinem Stasem Wojciechowiczem, ks. Manfredem Deselaersem i publicystą Krzysztofem Doroszem. – Czy wiara dzisiaj mam sens? W XX wieku wydarzyło się coś, co – jak mówił Marek Edelman – położyło się cieniem na wszystkim i na każdym, bez względu na to, czy ktoś o tym wiedział, czy nie wiedział, słyszał lub nie słyszał. Tym wydarzeniem była Zagłada, która wszystko zmieniła. Często jednak żyjemy tak, jakby tego faktu nie było, jakby on w ogóle nas nie dotyczył. Czy słusznie? – zastanawiał się prezes Stowarzyszenia im. Jana Karckiego.

Następnie Bohdan Gumowski odczytał fragment książki Elie Wiesela *Noc*, będącej wstrząsającym zapisem pobytu autora w obozie Auschwitz. Wiesiel opisując, jak wraz z innymi więźniami zmuszony został do przyglądania się bestialskiemu zabójstwu małego chłopca przez esesmanów, zadaje sobie pytanie: „Czy jest Bóg?”. Potem głos zabrał Stas Wojciechowicz z progresywnej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie. Rabin mówił, że Zagłada w historii Żydów nie była jedynym doświadczeniem niebywałego cierpienia, a tylko jego największym przejawem.

Zdaniem ks. Manfreda Deselaersa, członka Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, w obliczu Zagłady pytanie o to, gdzie jest Bóg, zawsze będzie ważne, gdyż wiąże się ono między innymi z nadzieją, że ludziom zmarłym Bóg zapewni po śmierci mieszkania. – Wiara, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz, pozwala ufać i wierzyć w Niego. Moim zdaniem należy także zadać pytanie, co człowiek z tym swoim powołaniem robi – mówił niemiecki duchowny.



Od lewej: Bogdan Białek, Krzysztof Dorosz, Stas Wojciechowicz, ks. Manfred Deselaers

Według Krzysztofa Dorosza, publicysty kalwińskiego, pytanie: „gdzie był Bóg?”, zadane przez Wiesła, porusza umysły i sumienia ludzi, w tym wielu chrześcijan i żydów, od wielu lat. – Wydaje mi się, że pytanie powinno brzmieć: „gdzie był wtedy człowiek?”. Według mnie my, chrześcijanie, powinniśmy się uczyć od żydów. Pytanie o przyczynę Zagłady dotyczy cierpienia człowieka wierzącego, nasuwa poruszające go wątpliwości. „Dlaczego, Boże, zsyłasz mi takie cierpienia i dlaczego zezwalasz na to?” – pytamy. A właśnie te pytania towarzyszą ludziom przez całe życie i zadawane są od początku świata. Holocaust był zwielokrotnieniem cierpienia człowieka niegodzącego się na niesprawiedliwość i cierpienie niewinnych osób – mówił Krzysztof Dorosz.

Spotkanie z red. Piotrem Mucharskim i warsztaty dla nauczycieli

Redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” Piotr Mucharski mówił między innymi o przemianach, jakie zaszły w Polsce w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat, oraz ich wpływie na polską inteligencję, a także o roli „Tygodnika” w debacie publicznej. Spotkanie było wydarzeniem z cyklu „Jaka Polska? Jaki Kościół?”.

Natomiast w XI Liceum Ogólnokształcącym im. C. K. Norwida w Kielcach odbyła się konferencja dla świętokrzyskich nauczycieli pt. „Nauczanie o Zagładzie z uwzględnieniem historii lokalnej. Od doświadczenia zła do czynienia dobra”. W ramach szkolenia pedagogzy wysłuchali wykładów prof. dr. hab. Olafa Żylicza i dra Marka Drogosza ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej oraz dr Doroty Krzemionki z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Spotkanie z prof. Pawłem Śpiewakiem

Stosunek judaizmu do Holocaustu był tematem wykładu dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego prof. Pawła Śpiewaka, który odbył się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Było to ostatnie wydarzenie III Kieleckich Spotkań Chrześcijańsko-Żydowskich.

– Relacja religii judaistycznej wobec Zagłady jest kluczowym zagadnieniem. Po pierwsze odpowiada na pytanie, czy Holocaust był wyjątkowym wydarzeniem z punktu widzenia judaizmu. A po drugie, czy Zagłada miała jakikolwiek sens z punktu widzenia wizji Boskiej opieki nad światem. Biblia mówi nam, że cokolwiek się dzieje, to dzieje się dlatego, że leży to w planach Boga. Zatem, czy wydarzenie, jakim była Zagłada ludzi, można wpisać w jakąś ekonomię Zbawienia, w dzieje opatrności Bożej? – zastanawiał się dyrektor ŻIH.

Podczas tegorocznych Spotkań Chrześcijańsko-Żydowskich zbieraliśmy datki na dokończenie budowy hospicjum, prowadzonej przez kielecką Caritas.



Spotkanie z Piotrem Mucharskim



Warsztaty z Olafem Żyliczem



W rozmowie z Katolicką Agencją Informacyjną prof. Paweł Śpiewak odniósł się do idei organizowanych przez Stowarzyszenie im. Jana Karłowicza Spotkań Chrześcijańsko-Żydowskich, określając je jako wydarzenia wyjątkowe w skali kraju. – Nigdy w historii Polski takie rzeczy się nie działy. Nigdy nie było tak, żeby Żydzi mogli rozmawiać z chrześcijanami. Nigdy nie było tak, żeby tak wielu Polaków było zaintrygowanych cywilizacją i kulturą żydowską. Należą się tu wielkie podziękowania organizatorom.

„Lament Serc. Kielcom in memoriam”



Jerzy Maksymiuk z żoną Ewą Piasecką,
uroczystości przy ulicy Planty.
Kielce, 4 lipca 2013.

16 maja

Utwór Jerzego Maksymiuka „Lament Serc”, inspirowany historią kieleckiej Menory, został wykonany pod batutą kompozytora na zakończenie obchodów 70. rocznicy powstania w warszawskim getcie. Koncert odbył się 16 maja w Muzeum Historii Żydów Polskich. 16 maja 1943 roku Niemcy wysadzili tzw. Wielką Synagogę. Wydarzenie to uznawane jest za symboliczny koniec powstania.

Kilka tygodni po odsłonięciu Menory (26 sierpnia 2007) – pomnika dedykowanego pamięci 20 tys. zamordowanych przez Niemców kieleckich Żydów, monument został uszkodzony. Pojawiły się na nim naklejki z napisem „White power”, wyrwano posadzone obok drzewo pamięci, sprawcy dewastacji usiłowali również zniszczyć znajdującą się przy pomniku tablicę informacyjną. Po raz kolejny pomnik stał się obiektem ataku wandalii w 2011 roku. Wprawdzie skala zniszczeń była również niewielka, a ich skutki szybko usunięte przez pracowników Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, to wiadomość o tym zdarzeniu przekazana przez media dotarła do Jerzego Maksymiuka. Maestro postanowił skomponować utwór upamiętniający prześladowanych Żydów.

– Dla mnie były to bardzo przykre sytuacje – tłumaczy pomysłodawca i fundator pomnika Bogdan Białek, prezes Stowarzyszenia im. Jana Karskiego. – Ale pocieszam się, że był to przypadek tzw. *felix culpa*, czyli szczęśliwej winy. Chuligańskie wybryki ostatecznie nie zaszkodziły Menorze, za to mają związek z powstaniem wielkiego dzieła. W rezultacie powstał wspaniały utwór, którego prapremierowe wykonanie w styczniu ubiegłego roku zainaugurowało II Kieleckie Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie Tikkun, czyli Naprawa.

Jerzy Maksymiuk wyjaśnia genezę dzieła „Lament Serc. Kielcom in Memoriam”:

Pod koniec 2011 roku obejrzałem w internecie fotografie z warszawskiego getta. Zbiór ich, aż 130 tysięcy, zamieścił Instytut Yad Vashem. Tych wstrząsających zdjęć nie można było oglądać spokojnie. Najbardziej utkwiły mi w pamięci fotografie dzieci: zabiedzonych, smutnych, przeżywających sytuacje, jakie w normalnych warunkach nie mogą ich dotyczyć. Na przykład zdjęcie, na którym chudziutki, chyba umierający chłopczyk leży bez sił. W czapeczce, licej kurteczce, z podkulonymi bosymi nóżkami. W tyle przechodzą ludzie – kobieta rzuca okiem na dziecko, dwaj chłopcy – nie, może już przyzwyczaili się do jeszcze bardziej wstrząsających obrazów?

Jestem muzykiem, przez muzykę się wypowiadam. Tego dnia skomponowałem modlitewny zaśpiew, wykorzystujący skalę typową dla żydowskich pieśni. Emocje musiały przecież znaleźć naturalne ujście.

Los nie pozwolił mi na długo odłożyć tej kompozycji. Niedługo później w gazetach przeczytałem o zniszczeniu pomnika Menora w Kielcach. W tym mieście działa redakcja psychologicznego magazynu „Charaktery”, a ja od kilku lat publikuję w nim felietony. Napisałem do redaktora Andrzeja Białka, że w odruchu protestu skomponuję utwór – mam już nawet centralny motyw: zaśpiew, modlitwę kobiety, która kogoś, czy coś, oplakuje. Było oczywiste, że utwór to mój prezent, ewentualne dyrygowanie także. Dotrzymałem słowa i napisałem „Lament serca” na orkiestrę i sopran.

Prawykonanie pod moją batutą miało miejsce 15 stycznia 2012 roku w kieleckiej Szkole Muzycznej. Wykonawcami byli muzycy Filharmonii Świętokrzyskiej wraz z sopranistką Anną Karasińską. Na ekranie pojawiły się archiwalne zdjęcia kieleckich Żydów – piękne kobiety, piękni mężczyźni na fotografiach sprzed wojny i wstrząsające zdjęcia z czasów Holocaustu. Niejedne oczy się zaszklily, zwłaszcza gdy sopranistka po polsku i w jidysz śpiewała słowa modlitwy: „Ja Cię proszę, ja Cię błagam, żeby w niebie było lepiej niż na ziemi, niż na ziemi tu”.

Zadziałała muzyka, zadziałał obraz. Mam wrażenie, że zrobiłem coś nie tylko dla chłopczyka z fotografii, który umierał na chodniku w getcie. Także coś dla naszych serc i sumień. I dla przyszłości.



Prapremierowe wykonanie utworu „Lament serc” podczas inauguracji II Kieleckich Spotkań Chrześcijańsko-Żydowskich, 15 stycznia 2012.

70. rocznica rozstrzelania dzieci żydowskich

23 maja

23 maja 1943 roku na kieleckim cmentarzu żydowskim Niemcy rozstrzelali 45 dzieci w wieku od 15 miesięcy do 13 lat. W 70. rocznicę zbrodni zorganizowaliśmy uroczystość upamiętniającą jej ofiary.



Obchody rozpoczęły się na cmentarzu żydowskim przy grobie rozstrzelanych dzieci, dalsza część odbywała się pod Menorą. Udział w nich wzięli uczniowie i nauczyciele z kieleckich szkół. Krótką modlitwę odprawili rabin Joel Nowicki i o. Adam Sroka, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu w Kielcach. Młodzież odczytała fragmenty pamiętników Hanki Goldszajd i Dawida Rubinowicza (pochodzących z Kielc młodych ofiar Zagłady) oraz nazwiska zamordowanych przed 70 laty dzieci, które uczniowie następnie napisali na chodniku wokół Menory. W uroczystości uczestniczyła także Joanna Sobolewska-Pyz, przewodnicząca Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu. Kwiaty na cmentarzu i pod Menorą złożyli przedstawiciele wojewody świętokrzyskiego.

Odczytano także specjalne przesłanie Stefana Zabłockiego, mieszkającego obecnie w Szwecji więźnia kieleckiego getta, który w ostatniej chwili uciekł z grupy przeznaczonych na rozstrzelanie dzieci.



Przesłanie Stefana Zabłockiego

Szanowni Państwo, Drodzy Uczniowie,

45 dzieci – najmłodsze 15 miesięcy, najstarsze 13 lat. Jakim człowiekiem trzeba być, żeby stanąć przed takimi dziećmi i z zimną krwią je zastrzelić? A potem może wrócić do domu i bawić się z własnymi dziećmi. Kto może sobie to wyobrazić?

Ale wtedy zabito nie tylko te 45 dzieci. Bo przecież każde z nich, gdyby tylko mogło dorosnąć, również może dochowałoby się swoich potomków, tak jak ja – mam troje dzieci, dziewięciu wnuków i jednego prawnuka. W takim razie ci mordercy zabili nie tylko 45 dzieci, ale może nawet 150 osób.

45 żydowskich dzieci – kto wie, czy może tam nie zastrzelono nowego Alberta Einsteina albo Marca Chagalla?

Całe to zło przyszło z nienawiści. A nienawiść jest najgorszym uczuciem. Nienawiść niszczy nie tylko tych, którzy są nienawidzeni, ale także tych, którzy nienawidzą.

Wiosną 1943 roku Niemcy rozpoczęli w Kielcach likwidację obozu, w którym została nieduża grupa Żydów, niewywiezionych latem poprzedniego roku na śmierć do Treblinki. Naszym zadaniem było porządkowanie tego, co zostało po getcie. Więźniów likwidowanego obozu umieszczono potem w trzech mniejszych, powstałych w jego miejsce. 23 maja ustawiono nas wszystkich na placu znajdującym się na terenie obozu. To było niedaleko miejsca, w którym teraz stoicie, pomiędzy ulicami Stolarską i Jasną. Na tym placu stali wszyscy dorośli i dzieci. Byli tam też moi rodzice. Nagle ktoś chwycił mnie za kark i zaciągnął do takiego małego, starego, niskiego domku. Kiedy szarpiąc się krzyknąłem, że chcę do rodziców, ten człowiek mocno uderzył mnie w twarz. Przeczuałem, że może stać się coś bardzo złego. Do tego domku wrzucono prawie wszystkie dzieci. Razem z dwoma znajomymi chłopcami – Januszkciem i Kiwą – zobaczyliśmy wejście na strych. Wciągnęliśmy się na poddasze. Tam było całkiem ciemno, nic nie widzieliśmy. Potem słyszeliśmy, jak dzieci płakały i krzyczały, a dorośli więźniowie maszerowali do nowych obozów, na koniec do naszych uszu dobiegł ryk silników samochodowych.

Dzieci wywieziono na cmentarz i tam zabito. Ja z kolegami leżeliśmy na tym strychu cztery doby, w zasadzie czekając tylko na cud. W międzyczasie raz tylko stamtąd wyszliśmy, chcieliśmy odszukać naszych rodziców, ale natrafiliśmy na strażnika; on nas na szczęście nie zauważył. Po drodze znaleźliśmy butelkę, którą napełniliśmy wodą i jeden mały kawałek chleba. Wróciliśmy na poddasze.

Po czterech dniach usłyszeliśmy, że ktoś na zewnątrz mówi po żydowsku. To więźniowie przyszedli z wozami, aby posprzątać stary obóz i przewieźć pledy do nowego.

Stefan Zabłocki, jeden z ostatnich żyjących więźniów kieleckiego getta, urodził się w 1930 roku w Łodzi. Jego dziadkowie pochodzili z Chęcín. Na początku wojny trafił do Kielc, gdyż rodzice sądzili, że tu będzie bezpieczniej. Wiosną 1941 roku został uwięziony w kieleckim getcie, przeżył jego zagładę w sierpniu 1942, z Kielc prze-transportowany do obozu w Auschwitz, a następnie w Braunschweig, gdzie do-czekał wyzwolenia. Od 1945 roku mieszka w Malmö, jest emerytowanym inżynierem budowy dróg.



70. rocznica rozstrzelania dzieci żydowskich

Korzystając z nieuwagi strażników ukryli nas pod nimi i w ten sposób dotarliśmy do nowego obozu. Byliśmy w nim aż do deportacji do Auschwitz latem następnego roku.

Jakie wnioski możemy wyciągnąć z tego wszystkiego? Co można zrobić, żeby takie przestępstwa jak Holocaust już się nie powtórzyły? W historii świata było mnóstwo rozmaitych masakr, ale właśnie Holocaust był unikalny. Stało się tak dlatego, że to ludobójstwo było zaplanowane na zimno i wokół niego został stworzony cały przemysł. Coś takiego nie zdarzyło się nigdy wcześniej i mam nadzieję, że nie zdarzy się już nigdy. Dlatego trzeba pilnować siebie samego, aby nie wpaść w zasadzkę tych, co nienawidzą. Bo to nie jest tak, że każdy z nas jest albo tylko dobry, albo tylko zły.

Każdy z nas ma też w sobie jakiś pierwiastek zła i dlatego trzeba całe życie walczyć przeciwko temu złu. Trzeba także poznawać innych ludzi, inne religie, inne kultury, inne języki. Wszyscy ludzie są bardzo podobni do siebie. Na przykład żaden człowiek nie chce zawsze być głodny. Oczywiście są i różnice, ale różnice są także potrzebne. Jaka byłaby nasza natura, gdyby nie było różnic?

Bardzo ważne też jest, żeby nigdy nie osądzać ludzi według przynależności do grupy. Oceny należy zawsze formułować indywidualnie. Bo w każdej grupie są dobrzy i źli, mądrzy i głupi. Nigdy nie można oceniać ludzi według tego, skąd pochodzą albo jaki mają kolor skóry. To właśnie jest bardzo ważne.

Nie wolno także być pasywnym, kiedy widzimy, że innym dzieje się krzywda. Mamy się czuli bardzo samotni, kiedy nas mordowano, a cały świat milczał. Takim złym siłom trzeba się stanowczo przeciwstawiać, trzeba z nimi walczyć, tak żeby świat był lepszy. Bo gdybyśmy nie walczyli między sobą i nie prześladowali się nawzajem, tylko starali się wzajemnie rozumieć, to naj byliby już tutaj – na ziemi. Takie są wnioski płynące z moich przeżyć, a ja przeżyłem więcej niż człowiek jest w stanie przeżyć.

Chcę się zwrócić do Was, którzy dziś upamiętniacie zamordowane 70 lat temu dzieci. Przrzeknijcie sobie samemu: ja będę walczył, aby coś takiego już nigdy się nie powtórzyło. I żeby wszystkie dzieci na świecie miały dobre dzieciństwo i mogły wyrosnąć na mądrych i dobrych ludzi.



Szanowny Panie Prokuratorze,

3 lipca 2013

Przed kilkoma dniami otrzymałem pismo z Prokuratury Rejonowej Kielce-Zachód podpisane przez Panią Prokurator Renatę Olszewską. Jest to „postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie dotyczącej znieważenia grupy ludności z powodu jej przynależności narodowościowej żydowskiej – tj. o przestępstwo z art. 257 kk”. Nie wiem, dlaczego do mnie skierowano to pismo (kserokopia odpisu postanowienia w załączeniu), bo ani ja jako osoba prywatna, ani Stowarzyszenie im. Jana Karskiego, którego jestem prezesem, żadnego zawiadomienia o przestępstwie nie składało.

Być może Pani Prokurator uznała, że mając wieloletnie doświadczenie walki z antysemityzmem powinienem wreszcie pojąć, że nazywanie kogoś „żydowskim ścierwem” nie znieważa osoby z powodu przynależności narodowej.

Określenie „to są rasowi typowi Żydzi” odnosi się do utrwalonych stereotypowo cech Żydów, ale nie ma odniesienia do cech określających rasę, czyli cech biologiczno-fizycznych, a wskazuje na cechy charakteru, mentalność”. Jest to po prostu „ironia, sarkazm, drwina” i „stereotypowe myślenie o Żydach”.

Wsparta autorytetem biegłej sądowej z zakresu językoznawstwa Pani Marzeny Borowskiej, Pani Prokurator Olszewska konkluduje: „Myślenia stereotypowego nie można (...) uznać za obelżywe, jest ono bowiem uwarunkowane historycznie i kulturowo, a nawet środowiskowo. (...) Zważywszy na podniesione okoliczności (...) zasadnym jest umorzenie [dochodzenia] (...) wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”.

Głównym celem Stowarzyszenia im. Jana Karskiego – w którego imieniu się do Pana zwracam – jest działanie na rzecz upowszechniania postaw otwartości i poszanowania dla osób i grup o odmiennej identyfikacji rasowej, etnicznej, narodowej, religijnej bądź kulturowej; przeciwdziałanie wszelkim formom antysemityzmu, ksenofobii, rasizmu oraz innym postawom godzącym w godność człowieka.

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że określenia będące przedmiotem umorzonych dochodzenia mają zdecydowanie antysemicki charakter. Zarazem zupełnie nie dziwi mnie stanowisko kieleckiej prokuratury w tej sprawie, gdyż przyzwolenie, a przynajmniej bierność organów ścigania wobec przejawów antysemityzmu w Polsce jest zjawiskiem nagminnym.

Czy Pan Prokurator również podziela zdanie Pani Prokurator Olszewskiej? Uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku

Bogdan Białek
prezes Stowarzyszenia im. Jana Karskiego

Korespondencja z Prokuratorem Generalnym

Pod koniec czerwca Bogdan Białek otrzymał z Prokuratury Rejonowej Kielce-Zachód pismo, będące uzasadnieniem umorzenia dochodzenia w sprawie wszczętej na podstawie doniesienia kieleckiego biznesmena (mimo że prezes Stowarzyszenia żadnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa nie składał, a o całej sprawie po raz pierwszy dowiedział się właśnie z nadesłanego pisma). Przedsiębiorca poskarżył się prokuraturze, że pod jego adresem w internecie są regularnie zamieszczane obraźliwe treści, a część z nich ma charakter antysemicki – został m.in. nazwany „żydowskim ścierwem”.

Uzasadnienie postanowienia skłoniło Bogdana Białka, aby w sprawie tej skierować list do Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta, który w październiku udzielił odpowiedzi.

Interwencja przyniosła skutek – pod koniec roku prokuratura sporządziła przeciwko autorowi wpisów akt oskarżenia.

Korespondencja z Prokuratorem Generalnym

„W sierpniu śledziliśmy aferę związaną z pomysłem (...) fotografa, który uwiecznił na zdjęciach modelkę pozującą na tle macew na kirkucie w Chęcinach w bikini i topless. »Chciałem zwrócić uwagę na zaniedbanie tego miejsca. Kirkut jest zapomniany. (...). Założenie było takie, żeby środowiska, które za niego odpowiadają, zainteresowały się tym, co się tam dzieje i zaopiekowały się kirkutem« – twierdził fotograf w wypowiedzi dla „Gazety”.

Komentując sesję zdjęciową na cmentarzu w Chęcinach, Bogdan Białek, prezes Stowarzyszenia im. Jana Karłowicza, powiedział: »W tym zdjęciu nie ma empatii i współczucia (...) Komuś zabrakło dobrego smaku i wrażliwości. Doszło do znieważenia miejsca pochówku«.

I tak oto niby-szlachetne intencje zderzyły się z totalnym ich niezrozumieniem. Czy za tego typu reakcją winien odpowiadać jedynie niedostatecznie artystycznie wyrobiony odbiorca? Czy nie ma w tym jakiejś współodpowiedzialności twórcy?

Białek użył w swym komentarzu słowa klucza, którym jest „empatia”.

Chodzi właśnie o to: o empatię, współczucie, wrażliwość wobec tych, dla których potencjalny obiekt znieważenia jest cenny, drogi, wartościowy, gdyż przynależy do nienaruszalnej sfery sakralnej. Jak się wydaje, właśnie tego czasami brakuje artystom, którzy kierują się zupełnie inną relacją do rzeczywistości, o której chcą mówić, niż ci, którzy w tej rzeczywistości żyją i poruszają się na co dzień.”

Ks. dr hab. Andrzej Draguła,
„Gazeta Wyborcza”, 21 listopada 2013

Pan Bogdan Białek
Prezes Stowarzyszenia im. Jana Karłowicza

1 października 2013

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 3 lipca 2013 r., w którym poinformował Pan o otrzymaniu z Prokuratury Rejonowej Kielce-Zachód w Kielcach odpisu postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 13 czerwca 2013 r. w sprawie o sygn. 1 Ds. 340/13/D, dotyczącej znieważenia grupy ludności z powodu jej przynależności narodowościowej żydowskiej, tj. w zakresie czynu z art. 257 kk, w której nie składał zawiadomienia o przestępstwie jako osoba prywatna, ani też jako prezes Stowarzyszenia im. Jana Karłowicza, którego celem jest działanie na rzecz upowszechniania postaw otwartości i poszanowania dla osób o odmiennej identyfikacji rasowej, etnicznej, narodowej, religijnej bądź kulturowej, przeciwdziałanie wszelkim formom antysemityzmu, ksenofobii, rasizmu oraz innym postawom godzącym w godność człowieka, i jednocześnie wyraził opinię, iż w Pana ocenie określenia będące przedmiotem umorzonego dochodzenia mają zdecydowanie antysemicki charakter, nadto zwrócił się o zajęcie stanowiska w tej sprawie – chciałbym serdecznie podziękować za wszelkie sygnały wskazujące na nieprawidłowości w działaniach organów prokuratury, zwłaszcza w sprawach tak istotnych, a związanych z przeciwstawianiem się zjawisku szeroko rozumianej przestępczości motywowanej nienawiścią.

Uprzejmie informuję, iż w związku z Pana pismem polecono Prokuratorowi Okręgowemu w Kielcach sprawdzenie podnoszonych okoliczności, a nadto zbadanie sprawy 1 Ds. 340/13/D Prokuratury Rejonowej Kielce-Zachód w Kielcach.

Analiza wskazanych akt potwierdziła, iż postanowienie o umorzeniu dochodzenia zostało doręczone Stowarzyszeniu im. Jana Karłowicza, przy czym Stowarzyszenie nie było w tym postępowaniu zawiadamiającym, jak też pokrzywdzonym. Nie zostało również wskazane w postanowieniu o umorzeniu jako podmiot, któremu należy doręczyć odpis tej decyzji.

Można domniemywać jedynie, iż prokurator albo błędnie uznał Stowarzyszenie im. Jana Karłowicza za pokrzywdzonego, skutkiem czego było doręczenie odpisu postanowienia, albo doszło do pomyłki.

Badanie przedmiotowych akt wykazało również niezasadność wydanego w tej sprawie postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 13 czerwca 2013 r., co skutkowało skierowaniem krytycznego stanowiska do Prokuratora Rejonowego Kielce-Zachód w Kielcach, w następstwie czego w dniu 3 lipca 2013 r. wydane zostało postanowienie o podjęciu na nowo wyżej wymienionego dochodzenia, które zostało zarejestrowane pod sygnaturą I Ds. 1025/13 i aktualnie jest ono kontynuowane.

Nadmieniam, iż w związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami, zgodnie z poleceniem Prokuratora Okręgowego w Kielcach zostało udrożone postępowanie służbowe mające ocenić m. in. prawidłowość działań prokuratora prowadzącego postępowanie.

Andrzej Seremet
Prokurator Generalny

4 lipca

Obchody rozpoczęła debata w Muzeum Dialogu Kultur – pt. „Co się stało w Kielcach po wojnie?” – z udziałem kielczan, przedstawicieli krajowych organizacji żydowskich oraz członków Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego.

Wykłady zaprezentowali: prof. Bożena Szaynok, dr Marcin Zaremba oraz Zuzanna Radzik z Forum Dialogu Między Narodami, która występowała w imieniu prof. Joanny Tokarskiej-Bakir (mimo pierwotnych planów Pani Profesor nie mogła przybyć do Kielc), odczytując jej referat.

Wśród słuchaczy, którzy następnie wzięli udział w debacie, było 20 członków Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego, wybitnych psychiatrów z Polski i Izraela. Towarzystwu przewodzą prof. Jacek Bomba i prof. Haim Y. Knobler.

Prof. Bożena Szaynok: – 4 lipca 1946 roku niepokój żydowskich mieszkańców z ulicy Planty wzbudzili ludzie zbierający się wokół budynku, oraz informacje o dzieciach porwanych przez Żydów. Niezadługo pojawili się przed domem milicjanci, potem wojskowi. W którymś momencie do kamienicy weszli żołnierze, odebrali Żydom broń i zaczęli strzelać. Nie wiemy dlaczego, nie wiemy kto był odpowiedzialny za wydanie tego rozkazu. Tak rozpoczął się pogrom. Milicjanci, ludność cywilna wtargnęli do budyn-



67. rocznica pogromu



– Musimy pamiętać z jeszcze jednego powodu. Słyszymy dziś, że swastyka jest hinduskim symbolem szczęścia, a nie symbolem pogardy, nienawiści i zła. Musimy pamiętać także dlatego, że w Polsce, w Kielcach, prokurator w XXI wieku uważa, że określenie „żydowskie ścierwo” nie jest obraźliwe i nie jest wyrazem pogardy i nienawiści. To są powody, dla których musimy pamiętać – mówił prezes Stowarzyszenia Bogdan Białek, rozpoczynając Marsz.



67. rocznica pogromu



ku, Żydów rabowano, bito, wyprowadzano na ulicę, w brutalny sposób mordowano. Władze wojskowe, milicyjne, administracyjne, przedstawiciele partii komunistycznej nie zrobili nic, aby zatrzymać wydarzenia pogromowe.

Najważniejsza decyzyjna wówczas w Kielcach osoba – kierownik Urzędu Bezpieczeństwa – nie tylko nie podejmował żadnych działań, ale wręcz sabotował te, które mogły wstrzymać mordowanie. Część mieszkańców Kielc przyłączyła się do rabunku, bicia, mordowania Żydów. Po południu na miejsce wydarzeń dotarli robotnicy z pobliskiej huty. Łomami, żelastwem wyniesionym z fabryki zabijali Żydów. Potem przyjechały kolejne jednostki wojskowe, opanowano sytuację, wywieziono rannych i zabitych.

Marcin Zaremba: – Jaka jest więc Polska w roku 1945–1946? Ja to nazywam wielką trwogą. Mamy w tym czasie do czynienia z dwoma zjawiskami. Z jednej strony z erupcją różnego rodzaju zagrożeń, uczuciem niepewności, tymczasowości. Z drugiej strony osłabienie, zwłaszcza w początkowym okresie, kontroli społecznej i związanej z nią strachu przed karą. Poczucie bezkarności po wojnie wzmacniał brak nowych instytucji, mogących skutecznie wypełnić funkcje przedwojenne organizacji państwowej. Taki stan można również określić mianem anarchii. Nagromadzenie strachu w szczególnych okolicznościach rozpadu, przełomu, w połączeniu z bezkarnością może prowadzić do przemocy względem innych grup społecznych i etnicznych. Czy Polska była wówczas wyjątkowa? Nie była. (...)



Warto wspomnieć chociażby o głodzie. Kieleckie jest pod tym względem szczególnie dotknięte. W Polsce powojennej mamy endemiczny głód. Henryk Błaszczyk wspominał, że po wojnie dzielono ziemniaka na cztery części. W Warszawie robiono zupy z obierek, tak jak w czasie wojny. Obraz wsi kieleckiej z tego czasu to jest obraz nędzy i rozpacz. Ludzie żyją w lepiankach, w okopach, w bunkrach, to element rzeczywistości, który także wpływa na nastroje i poczucie frustracji, zniechęcenia, złości. Nie chcę powiedzieć, że ten tłum, który szedł na ulicę Planty, był głodny – ale ten kontekst jest ważny. Wszystkie badania psychologiczne pokazują, że ludzie głodni są bardziej skłonni do agresji.

Kolejny element, o którym trzeba wspomnieć, to rozpowszechnienie się wiary w przekaz ustny, w plotkę. Tych plotek krążyło po wojnie bardzo wiele. Związane były np. z tym, że zaraz wybuchnie wojna, że będzie kolejna wymiana pieniędzy. Rozprzestrzenienie myślenia magicznego jest jednym z fenomenów powojennej rzeczywistości. I to jest także jakoś związane z pogromem kieleckim – w tym sensie, że informacje o porywanych dzieciach krążyły wtedy po całej Polsce. Rzeczywiście wtedy ginęły dzieci, były gwałcone przez sowietów, porywane przez polskie kobiety, znamy przynajmniej cztery takie przypadki. Wiadomo było, że komitety żydowskie płaciły rodzinom, które przechowywały dzieci, tysiąc złotych. Więc zdarzały się przypadki,

67. rocznica pogromu

że kobiety porywały dzieci, żeby dostarczyć je do komitetów żydowskich i otrzymać w ten sposób pieniądze. Mamy także przykłady odbierania dzieci już w jakiejś mierze zaadoptowanych do polskich rodzin, przez krewnych, rodzinę żydowską, co być może spowodowało wzmocnienie tej plotki, że Żydzi porywają chrześcijańskie dzieci. To nie jest cały pejzaż. To są tylko najważniejsze punkty tego pejzażu psychologicznego, emocjonalnego, zaraz po wojnie.

Prof. Haim Y. Knobler: – Cały nasz pobyt w Polsce został podporządkowany dzisiejszej debacie. Latem zeszłego roku pojechaliśmy z prof. Bombą odwiedzić prof. Moshe Kotlera, który wówczas został prezesem Izraelskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Pan profesor jest także dyrektorem dwóch szpitali psychiatrycznych w Izraelu i liderem reformy psychiatrycznej w naszym kraju. Powiedzieliśmy prof. Kotlerowi, że jako przewodniczący Izraelskiego Towarzystwa Psychiatrycznego musi z nami przyjechać do Polski na to spotkanie. Znam prof. Kotlera już prawie 30 lat. Zatrudnił mnie do wojska i wtedy usłyszałem pierwszy raz, że jego rodzice pochodzą z Warszawy. On urodził się w Izraelu, ale ma siostrę i brata, którzy zostali ocaleni przez Polaków w Warszawie w czasie wojny. Część rodziny mojej mamy została ocalona przez Polaków. Ciotka mojego ojca została po wojnie zamordowana w Słomnikach przez Polaków. Więc ten dialog polsko-izraelski jest bardzo zrównoważony. Czasami ja bronię Polaków w czasie Holocaustu i po Holocaustcie, ponieważ Polska była pierwszym krajem, który został najechany przez Sowieców i Niemców. Co jest dla nas najbardziej interesujące w dialogu w ramach Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego to ostrzeżenie przyszłości. Ponieważ pytanie: „jak antysemityzm jest możliwy po Holocaustcie?” jest może najważniejszym pytaniem.



Prof. Moshe Kotler, prezes Izraelskiego Towarzystwa Psychiatrycznego: – Chcę wspomnieć o dwóch rzeczach. Rasa ludzka jest relatywnie młoda. Ma około 120 tys. lat. Wiercie w to lub nie – mamy jedną matkę. Była to czarna Afrykanka. Nawiasem mówiąc to bardzo ciekawe doświadczenie być tłumaczonym na język polski, ponieważ przez całe życie rozwinałem w sobie zdolność rozumienia języka polskiego, choć nie umiem w nim mówić. Nauczyłem się tego, żeby zrozumieć, co za moimi plecami mówią moi rodzice. Wracając do tematu – musimy zrozumieć, że *Homo sapiens* był agresywny i dlatego udało mu się przetrwać. Dlatego tak ważny jest dialog, otwartość i zrozumienie, jaka jest nasza rola jako ludzi. Udział w tej debacie był dla



**W pierwszym rzędzie od prawej:
prezes Gminy Żydowskiej w Katowicach Włodzimierz Kac,
prezydent Kielc Wojciech Lubawski,
przewodnicząca Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu w Polsce
Joanna Sobolewska-Pyz.**



67. rocznica pogromu



Od lewej: Zvi Rav-Ner, Manny Bekier, Bartłomiej Walczyński, Edward Walczyński w kieleckim Ratuszu.

Zvi Rav-Ner: – Musimy pamiętać o tym, co było złe, ale także o tym, co dobre.

Edward Walczyński i Manny Bekier odlatniają tabliczkę z nazwiskami Marianny i Józefa Walczyńskich na pomniku Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.



mnie niezwykłym doświadczeniem – zwłaszcza ta otwartość i chęć, żeby badać przeszłość. Nie jestem historykiem, ale tak naprawdę sędzę, że w badaniu takich tematów jak pogrom, największym wyzwaniem jest natura ludzka i to, jak sobie z nią radzimy. Jeśli jednak mam być szczerzy, żaden psychiatra i żaden psycholog nie da właściwej odpowiedzi, jaka ta nasza natura naprawdę jest.

Kolejnym etapem uroczystości było nadanie tytułów Sprawiedliwy wśród Narodów Świata śp. Mariannie i Józefowi Walczyńskim, którzy w czasie wojny przez dwa lata ukrywali pięcioro Żydów, wśród nich Judkę Bekiermana, ojca Mannego Bekiera – prezesa Stowarzyszenia Kieleckich Żydów w Nowym Jorku, który z rodziną wziął udział w ceremonii. Medale wręczył potomkom Sprawiedliwych – synowi Edwardowi i prawnukowi Bartłomiejowi – ambasador Izraela Zvi Rav-Ner.

Następnie pod Menorą rozpoczął się Marsz Pamięci i Pojednania. W Marszu udział wzięli między innymi prezydent Kielc Wojciech Lubawski, ambasador Izraela Zvi Rav-Ner, naczelny rabin Polski Michael Schudrich, rabin Yehoshua Ellis z Katowic, przewodniczący gminy żydowskiej w Katowicach Włodzimierz Kac, przewodnicząca Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu Joanna Sobolewska-Pyz oraz członkowie Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce.

Uczestnicy Marszu przeszli przed gmach dawnej synagogi, gdzie znajduje się pomnik Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Na obelisku odsłonięto tabliczkę z nazwiskami Marianny i Józefa Walczyńskich. W tym miejscu wręczone zostały również medale Stowarzyszenia im. Jana Karłowicza – Vir Bonus. Otrzymali je: Manny Bekier, ks. Wojciech Lemański z Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów, publicysta Janusz Poniewierski z Krakowskiego Klubu Chrześcijań i Żydów Przymierze oraz Jacek Dziubiel, działacz ekumeniczny z Kielc.

Kolejnym etapem Marszu była kamienica przy ul. Planty 7, w której przed 67 laty doszło do pogromu. Uczniowie VI LO im. Juliusza Słowackiego odczytali nazwiska zabitych Żydów.

Marsz zakończył się na cmentarzu żydowskim. Nad grobowcem ofiar pogromu odprawione zostały żałobne modlitwy żydowskie i chrześcijańskie.

18 lipca – 6 sierpnia

W samym centrum Kielc, przy ulicy Sienkiewicza, tuż obok „ławeczki Karskiego” zainstalowaliśmy wystawę „Jan Karski. Człowiek wolności”. – Mimo ogromnych zasług Jana Karskiego, wiedza o jego działalności znana jest ciągle tylko nielicznym. Ta wystawa ma charakter edukacyjny – mówił Bogdan Białek, otwierając wystawę. Towarzyszył mu Yaacov Kotlicki, prezes Stowarzyszenia Kielczan w Izraelu, który stwierdził: – Dla mnie jako Żyda jest wielkim honorem, że mogę otwierać tę ekspozycję.

Wystawa „Jan Karski. Człowiek wolności” była wcześniej prezentowana w Nowym Jorku, Wrocławiu, Łodzi i Warszawie, do Kielc trafiła dzięki naszym staraniom i pomocy Prezydenta Kielc. Na ekspozycję składają się 22 plansze, na których pokazano biografię Jana Karskiego, począwszy od lat spędzonych w rodzinnej Łodzi, poprzez studia, czas wojny, kiedy podjął próbę poinformowania świata o zagładzie Żydów, aż po jego działalność powojenną.

Autorką scenariusza wystawy jest Joanna Podolska, dyrektor Centrum Dialogu im. Marka Edelmana. Współorganizatorami: Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, Muzeum Miasta Łodzi, Narodowe Archiwum Cyfrowe, a mecenasem – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kuratorkami ekspozycji są Ewa Wierzyńska i Magdalena Pawlak z Muzeum Historii Polski.

Wystawa „Jan Karski. Człowiek wolności”



Inauguracja międzynarodowego programu edukacyjnego „Listy z getta: Czytamy z Hanką, by nigdy nie zapomnieć”



Sierpień

Powstanie programu „Listy z getta: Czytamy z Hanką, by nigdy nie zapomnieć” jest efektem współpracy Stowarzyszenia z Reginą Koenigstein i Lią Niski, krewnymi Hanki Goldszajd mieszkającymi w Brazylii i Kanadzie. Program oparty jest na listach pisanych przez 20-letnią Hankę z kieleckiego getta do rodziny na Syberii. Listy te zostały opublikowane w wydanej w 2007 roku przez Stowarzyszenie im. Jana Karskiego książce *Listy z getta*.

Opracowany program ma interdyscyplinarny charakter – może być pomocny do nauki wielu przedmiotów – nie tylko historii, ale również matematyki, chemii, filozofii czy języka angielskiego. Program ma ponadto na celu kształtowanie i rozwijanie wśród młodzieży szacunku i tolerancji dla innych ludzi, ma też pomóc w radzeniu sobie z różnymi konfliktami, zdarzającymi się w szkole i w życiu codziennym.



17 września – 4 października

W Muzeum Dialogu Kultur, oddziale Muzeum Narodowego w Kielcach, otworzyliśmy sprowadzoną przez nas wystawę autorstwa Tomasza Kiznego „Wielki Terror”, będącą zapisem niebywałej zbrodni, do której doszło w ZSRR. Ta wyjątkowa ekspozycja prezentowana była wcześniej m.in. w Warszawie i Białymstoku. Jej kuratorami są Dominique Roynette i Piotr Wójcik.

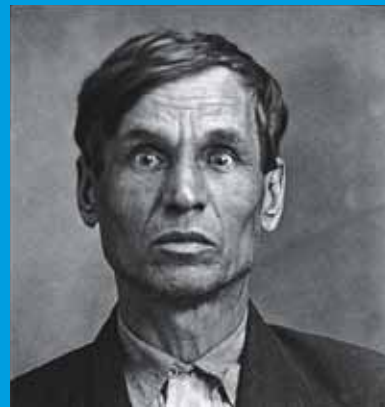
Wystawa składa się z kilkudziesięciu archiwalnych portretów ofiar stalinowskich czystek, współczesnych zdjęć ich rodzin i miejsc pochówku oraz relacji świadków. Prezentowane są reprodukcje więziennych, czarno-białych zdjęć ofiar terroru z notami biograficznymi, pochodzące z archiwów rosyjskich. Zdjęcia zostały wykonane przez sowiecką policję polityczną NKWD na krótko przed egzekucją. W ostatnim spojrzeniu ofiar zatrzymane są emocje – od nadziei po przerażenie, od rozpacz po bunt. Zdjęcia zostały upublicznione dopiero w latach 90.

Archiwalne fotografie uzupełniają współczesne portrety i nagrania wideo z relacjami świadków, dziś często 80-, 90-latków, ostatnich pamiętających tamte tragiczne wydarzenia. Prezentowane są także współczesne zdjęcia miejsc masowych egzekucji i grobów ofiar, których położenie przez dziesięciolecia było trzymane przez władze komunistyczne w tajemnicy. Do dziś na terytorium byłego ZSRR zidentyfikowano około stu miejsc zbiorowych grobów, a lokalizacja pozostałych 200–250 wciąż pozostaje nieznana.

Tomasz Kizny jest jednym z najlepszych polskich fotoreporterów, założycielem Niezależnej Agencji Fotograficznej „Dementi” – działającej poza zasięgiem komunistycznej cenzury. Współpracownik kwartalnika historycznego „Karta” i Magazynu „Gazety Wyborczej”. Nad projektem „Wielki Terror”, którego rezultatem jest wystawa i książka, pracował w latach 2008–2011.



Wystawa „Wielki Terror”



Aleksiej Grigorijewicz Żeltikow, ślusarz w warsztatach moskiewskiego metra. Skazany na śmierć 31 października 1937 roku. Rozstrzelany następnego dnia. Zrehabilitowany w 1957 roku.

W szczytowej fazie sowieckich represji – przez historyków nazywanych „Wielkim Terrorem” – w latach 1937–38, w ciągu zaledwie 15 miesięcy, z rozkazu Józefa Stalina aresztowano 1,7 miliona osób, z czego 750 tys. rozstrzelano (codziennie wykonywano średnio 1600 egzekucji), a kolejne 350 tys. zmarło w łagrach. Przygotowany w najdrobniejszych szczegółach i kierowany osobiście przez Stalina terror był totalny, objął całe społeczeństwo Związku Radzieckiego. Ludzi oskarżano o niedorzeczne przestępstwa, takie jak: udział w kontrrewolucyjnych spiskach, organizacjach terrorystycznych czy szpiegostwie. Ofiary grzebano w tajnych miejscach, okłamując rodziny o zсылce do łagrów bez prawa do korespondencji. Realizując plan „Wielkiego Terroru”, Stalin zlikwidował realną i potencjalną opozycję i sterroryzował całe społeczeństwo.

Wspólnie z wolontariuszami z izraelskiego Stowarzyszenia Adam le Adam już po raz drugi obchodziliśmy w Kielcach święto Sukkot. Popołudniami przez cztery dni młodzi Izraelczycy spotykali się z kielczanami w Galerii Korona. Stał tam nawiązujący do żydowskiej tradycji świątecznej specjalny namiot (hebr. *sukkah*), w którym goście spotykali się z kielczanami.

Przed przyjazdem do Polski wolontariusze rozmawiali z mieszkającymi obecnie w Izraelu Żydami pochodzącymi z Kielc. Nagrania z rozmów były prezentowane podczas spotkań w Galerii. Poza tym goście opowiadali o współczesnym Izraelu, zwyczajach i tradycji żydowskiej. Natomiast przedpołudniami spotykali się w szkołach z kielecką młodzieżą. Odwiedzili m.in.: Zespół Szkół Budowlanych, Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego i LO im. Gałczyńskiego. We wszystkich byli bardzo serdecznie przyjęci przez młodzież i nauczycieli.

– Może stanie się tradycją, że ja i moi studenci będziemy przyjeżdżać do Kielc co roku. Zarówno w ubiegłym roku, jak i w tym doświadczyłam tu pewnego rodzaju niezwykłego cudu. Warsztaty i świętowanie Sukkot wypadły wspaniale. Warto było uczestniczyć z uczniami kieleckich szkół średnich w naszym projekcie edukacyjnym dotyczącym relacji polsko-żydowskich oraz świętować Sukkot w Galerii Handlowej Korona – mówiła Abigail Moshe, koordynatora projektu ze strony izraelskiej.

– Mimo że nie mam korzeni polskich, przed przyjazdem do Kielc byłam trochę przejęta, podejrzliwa, a nawet pełna obaw, co mnie może spotkać. W trakcie pobytu w waszym mieście wszystkie obawy zostały rozwiane. Po przyjeździe do Izraela będę mile wspominała i komentowała swój pobyt w Kielcach. Dla mnie było ważne, że nie uczestniczyłam w przemówieniach jednych osób do drugich, ale we wspaniałym dialogu, który bardzo mnie wzbogacił. Myślę, że także moich rozmówców – powiedziała Raaya, jedna z uczestniczek projektu.

Z kolei wolontariusz Juddah (na co dzień ratownik medyczny w Jerozolimie) dowiedział się o projekcie od osób, które były w ubiegłym roku w Kielcach: – Słyszałem od moich znajomych, że mieli bardzo dobre wspomnienia, więc oczekiwania miałem duże. Jestem bardzo zadowolony z warsztatów przeprowadzanych w szkołach. Szczególnie ujął mnie list uczniów z Liceum Ogólnokształcącego im. Gałczyńskiego, w którym wyrazili radość, że przyjechaliśmy do nich.

Zwieńczeniem obchodów Sukkot Shalom był występ chóru Szir Awiz z Warszawy, który w Galerii Korona wykonał m.in. utwory Davida Eisenstadta, kompozytora i dyrygenta Wielkiej Synagogi w Warszawie.



– Święto Sukkot – Święto Namiotów – trwa siedem dni i są one obrazem naszego życia. I tak jak Żydzi przebywali pod obłokiem chwały, pod Bożą ochroną, tak my, wchodząc teraz do sukka, też chcemy doświadczyć tego samego dziś. Częścią tego święta jest to, że Żydzi witają w swym namiocie siedmiu biblijnych gości: Abrahama, Izaaka, Jakuba, Józefa, Mojżesza, Aarona i Dawida – mówił pastor Janusz Daszuta ze Stowarzyszenia im. Jana Karskiego.



List uczniów do pochodzącej z Kielc babci jednej z izraelskich wolontariuszek

Szanowna Pani,

Jesteśmy uczniami XI Liceum Ogólnokształcącego im. K. I. Gałczyńskiego w Kielcach, mamy 18 i 19 lat. Poznaliśmy Pani wnuczkę podczas warsztatów, które odbyły się w naszej szkole 17 września 2013 roku. Opowiedziała nam o Pani wspomnieniach i doświadczeniach z Polski. Piszemy do Pani ten list, ponieważ chcemy wyrazić, jak przykro nam jest, że nasze miasto wywołuje w Pani tak potworne wspomnienia.

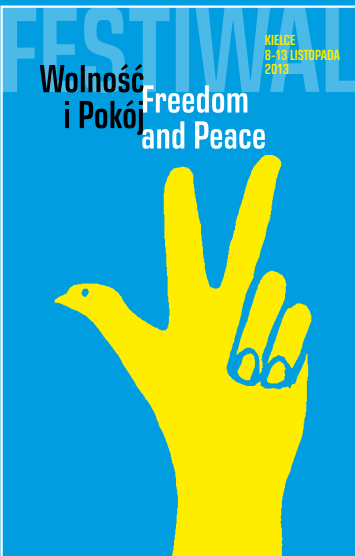
Znamy historię naszego miasta, często o niej rozmawiamy na lekcjach i podczas spotkań z naszymi rówieśnikami z Izraela, którzy przyjeżdżają do Kielc. Wiemy, że przeszłości nie można zmienić ani o niej zapomnieć. Szczególnie żałujemy tego, co wydarzyło się w Kielcach w 1946 roku. Chcemy, żeby wiedziała Pani, że w naszym mieście jest wiele osób, które dbają o to, by przeszłość nie uległa zapomnieniu oraz mają otwarte serca – chcą, by nikt w przyszłości nie obawiał się już przyjazdu do Kielc. Wierzymy, że teraz tak naprawdę liczy się teraźniejszość. Staramy się także wykorzystać wspomnienia, by budować przyszłość. Jesteśmy nowym pokoleniem, dajemy nową nadzieję na nową, lepszą przyszłość.

*Z pozdrowieniami,
Przyjaciele z Kielc*



**Wolontariusze z Izraela z uczestnikami
spotkań w namiocie Sukkot.**





8–13 listopada

W listopadzie zorganizowaliśmy pięciodniowy Festiwal Wolność i Pokój. Złożyły się na niego koncerty, debaty, spotkania z wybitnymi artystami i humanistami oraz warsztaty dla młodzieży. – Inspiracją do organizacji Festiwalu była wystawa fotografii studentów łódzkiej szkoły filmowej zatytułowana właśnie „Wolność i Pokój”. Nieprzypadkowa jest też data. Chcemy radować się z uzyskanej niepodległości i wolności, pamiętając również o tych, którzy dziś doświadczają wojen i prześladowań. Nie ma bowiem wolności bez solidarności z ofiarami wojen, uchodźcami i prześladowanymi – wyjaśniał Bogdan Białek. Warto zaznaczyć, że idea Festiwalu przypadła do gustu kielczanom. Publiczność dopisała na każdej festiwalowej imprezie.

Wieczór poświęcony Papuszy

Pierwszym wydarzeniem Festiwalu był wieczór w Muzeum Dialogu Kultur poświęcony poetce romskiej Papuszy. W spotkaniu uczestniczyli: Angelika Kuźniak – autorka książki *Papusza*, Roman Kwiatkowski – prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce, Elżbieta Ficowska – wdowa po Jerzym Ficowskim, „odkrywcy” Papuszy i badaczka kultury romskiej, Sylwester Kwiek – wnuk przedwojennego romskiego króla oraz Joanna Talewicz-Kwiatkowska – członkini Zarządu Stowarzyszenia Romów w Polsce i redaktor naczelna kwartalnika „Dialog-Pheniben”. Rozmowę prowadziła Małgorzata Kołaczek – sekretarz redakcji magazynu. – Jak byłem mały, słyszałem, że Papusza zdradziła nasze tajemnice. Brało się to stąd, że jeszcze w latach 60. wciąż żywa była pamięć o zagładzie Romów. To był lęk przed wszystkimi nie-Romami. Uważano, że każda współpraca z obcymi niesie śmiertelne ryzyko. Przyszłe pokolenia Romów będą jednak dumne z Papuszy, jestem tego pewien – wyjaśniał źródła wrogości Romów do swej poetki Roman Kwiatkowski.

– Nieważne, czy będziemy się nazywać Cyganami, czy Romami. Jesteśmy ludźmi. Ważne, żebyśmy odnosili się do siebie z szacunkiem – stwierdziła na zakończenie spotkania Joanna Talewicz-Kwiatkowska.

Bronisława Wąjs, Papusza (1908–1987), poetka pisząca w języku romskim, pochodziła z grupy etnicznej Polska Roma. Była jedną z niewielu kobiet romskich, które samodzielnie nauczyły się pisać i czytać. Nigdy nie uczęszczała do szkoły, jej odkrywcą i tłumaczem z języka romskiego był (w 1949 r.) Jerzy Ficowski. Pierwsze tłumaczenia przesłał Julianowi Tuwimowi, który doprowadził do ich publikacji. Opuszczenie hermetycznego świata Cyganów ściągnęło na poetkę bezwzględny ostracyzm Romów, co stało się źródłem jej poważnych problemów psychicznych. Papusza należała do związku Literatów Polskich, jej wiersze przełożone zostały na wiele języków.

Od lewej: Małgorzata Kołaczek – sekretarz redakcji kwartalnika „Dialog-Pheniben”; Roman Kwiatkowski – prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce; Elżbieta Ficowska, Sylwester Kwiek, Angelika Kuźniak – autorka książki Papusza.



Joanna Talewicz-Kwiatkowska



Koncert dla ofiar wojny domowej w Syrii

Drugiego dnia Festiwalu odbył się koncert muzyki chrześcijańskiej, żydowskiej oraz muzułmańskiej oraz pokaz filmu „Święty Franciszek i sułtan”, podparty wykładem szajcha Andrzeja Ahmeda Saramowicza.

– Świat przygląda się obojętnie, gdy w Syrii giną setki tysięcy ludzi, a ponad dwa miliony musiało opuścić swoje domy. Mocarstwa sprzedają reżimowi broń i nie mają kontroli nad tym, co się dzieje w tym kraju. My, Polacy wiemy, co to jest cierpienie, ale też wiemy, co to jest solidarność. Jesteśmy zobowiązani do solidarności z Syryjczykami. Na naszym koncercie spotkali się ze sobą chrześcijanie, żydzi i muzułmanie, by zmanifestować, że bez solidarności nie ma wolności, bez solidarności nie ma pokoju – wyjaśniał ideę koncertu Bogdan Białek.

Przed publicznością zgromadzoną w Muzeum Narodowym w Kielcach wystąpił chór parafii prawosławnej pw. św. Mikołaja w Kielcach, któremu towarzyszyła Agnieszka Kowalczyk. Tego samego popołudnia zaśpiewał dla kielczan był chór synagogi warszawskiej Szir Awiw. Artyści zaprezentowali pieśni i modlitwy po hebrajsku oraz w jidysz.

Na koniec wystąpił zespół Sol et Luna w składzie: Saba Litwińska (głos, harmonium, daf, flety) i Mieczysław Litwiński (głos, harmonium, tar, setar, skrzypce, altówka, santur). Specjalnie dla Festiwalu Wolność i Pokój artyści przygotowali program nawiązujący do muzyki mistycyzmu islamskiego. W repertuarze znalazły się pieśni Mieczysława Eligiusza Litwińskiego do poezji mistycznej Wschodu i Zachodu oraz tradycyjna muzyka perska i arabska.

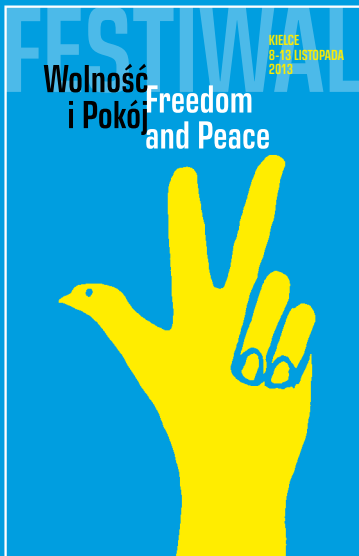
Projekcja filmu „Święty Franciszek i sułtan”

– Święty Franciszek jest przykładem zarówno dla chrześcijan, jak i dla muzułmanów na to, że dialog międzyreligijny jest możliwy – mówił szajch Andrzej Ahmed Saramowicz we wstępie do pokazu filmu „Święty Franciszek i sułtan”. Projekcja odbyła się w auli klasztoru franciszkanów.

Szajch Andrzej Ahmed Saramowicz jest założycielem, koordynatorem i nauczycielem medytacji w Szkole Nauk Sufich w Polsce. Wieloletni uczeń szajcha Hazrata Azad Rasoola. Tłumacz i redaktor książki *W stronę serca*. Jest współprzewodniczącym ze strony muzułmańskiej Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów.

Film opowiada trzynastowieczną historię, której akcja dzieje się podczas V krucjaty chrześcijan do Ziemi Świętej. Św. Franciszek wykazał się wówczas nie lada odwagą i przekraczając linię walk, doprowadził do zawarcia pokoju z sułtanem Malikiem al-Kamilem. Wyczyn ten po dziś dzień stanowi wzór dialogu międzyreligijnego, rozładowywania konfliktów i osiągnięcia porozumienia.





Zdaniem szajcha film dotyka bardzo uniwersalnej prawdy – indywidualności religijnej człowieka. Wzajemny szacunek i zrozumienie pozwalają rozwiązać konflikt poprzez dialog. – Dopóki ludzie nie będą mieli silnej wiary i własnego przekonania, że ich religia jest słuszną i dla nich dobrą, ale niekoniecznie dobrą dla innych, to dialog będzie bardzo trudną rzeczą i będzie to raczej powierzchowna rozmowa. Człowiek we wnętrzu i sercu musi przyznać i potwierdzić prawo drugiego człowieka do własnej religijności. Dopóki to nie nastąpi, żaden dialog nic nie da – powiedział Andrzej Ahmed Saramowicz.

– Sułtan po rozmowie z Franciszkiem rozpoznał w nim człowieka o głębokiej religijności, który nie potrzebuje żadnej innej. Znaczenie św. Franciszka dla muzułmanów jest takie, że przyszedł on z misją, by mówić o pokoju i Bogu. Właściwie to, co łączyło tych dwóch ludzi to wspólny cel – Bóg. Najistotniejsze w dialogu jest, byśmy przyznali innym prawo do swojej religijności i oczekiwali tego samego – podkreślił szajch.

Deбата „Skąd w człowieku dobro?”

– Dobro, które jest w człowieku, pochodzi od Boga, zło zaś od człowieka – zgodnie stwierdzili ks. Jacek Prusak, rabin Stas Wojciechowicz, szajch Andrzej Saramowicz i publicysta Jan Turnau. Debatę w klasztorze kapucynów pt. „Skąd w człowieku dobro?” prowadził Bogdan Białek, który poprosił panelistów, aby podzielili się swoimi refleksjami nt. dobra w człowieku, nawiązując do swoich doświadczeń osobistych.

Jan Turnau podkreślając wiarę w to, że dobro pochodzi od Boga, wspominał osoby z kręgów rodzinnych i zawodowych, które to dobro mu przekazywały. Wymienił śp. Tadeusza Mazowieckiego, który emanował dobrem i był dla niego „ojcem politycznym”. Szajch Andrzej Ahmed Saramowicz opowiedział kielczanom, że w swoim życiu doświadczył dobra od bardzo wielu ludzi – rodziców, nauczycieli i od Boga. Natomiast o. Jacek Prusak zwrócił uwagę na to, że dobro widzi najczęściej w ofiarach zła, które objęte są psychoterapią. Podkreślił, że o dobru nie można mówić, pomijając zło. – Dobro ma różne oblicza i pochodzi od Boga – przekonywał jezuita. Z kolei rabin Stas Wojciechowicz mówiąc, że judaizm jest bardziej praktyczny niż teoretyczny, podkreślił, że osoba, która wyraża dobro w słowie, musi także czynić dobro. Natomiast Bogdan Białek zwrócił uwagę na to, że dobro nie jest medialne, ponieważ jest nudne, a czytelnicy i widzowie wolą odbierać złe informacje, gdyż są one atrakcyjniejsze.

Po debacie odbył się koncert Tytusa Wojnowicza z zespołem Collegium Musicum Sanctae Caeciliae dedykowany pamięci chrześcijan – ofiar przemocy z powodów religijnych. Zespół Collegium Musicum Sanctae Caeciliae koncertował w składzie: Paweł Rybkowski – skrzypce, Marzena Hodyr – altówka, Nadia Bojadzijew – wiołonczela. Tytus Wojnowicz zagrał na oboju. Patronat nad koncertem sprawował ks. Grzegorz Michalczyk, Krajowy Duszpasterz Środowisk Twórczych.



Główne wydarzenie Festiwalu – koncert „Jeden Świat – Jeden Głos”

11 listopada, w Święto Niepodległości, w Teatrze im. S. Żeromskiego odbyła się najważniejsza impreza Festiwalu – wyjątkowy koncert multiinstrumentalistów Włodzimierza Kiniorskiego i Marii Pomianowskiej. Występ artystów był też prapremierowym wykonaniem utworów pod wspólnym tytułem „Two-Headed Dragon”. Repertuar tego niezwykłego koncertu nawiązywał do wielowymiarowego projektu muzycznego Ruperta Hiné’a z lat 90.

Włodzimierz „Kinior” Kiniorski to multiinstrumentalista, kompozytor, producent muzyczny. Szersza publiczność zna go jako muzyka takich formacji jak: Tiebreak, Graal, Young Power, Izrael czy Brygada Kryzys. Współpracował także ze Stanisławem Soyką, Grzegorzem Ciechowskim czy zespołami: Daab, Trebunie Tutki i Twinkle Brothers.

Maria Pomianowska jest instrumentalistką, wokalistką, pedagogiem, doktorem sztuk muzycznych i kompozytorem. Gra na sarangi, suce biłgorajskiej, wiolonczeli. Zajmuje się także poszukiwaniami i rekonstrukcją technik gry na azjatyckich oraz dawnych polskich instrumentach strunowych.

Wernisaż wystawy „Wolność i pokój”

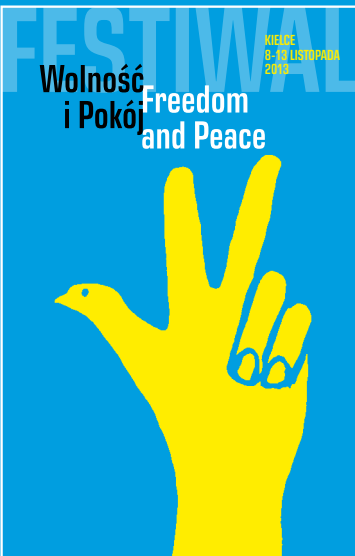
Koncert poprzedził wernisaż wystawy „Wolność i pokój”. Na Wzgórzu Zamkowym prace zaprezentowali studenci Katedry Fotografii Wydziału Operatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi. W wernisażu udział wzięli kuratorzy wystawy Dominique Roynette i Piotr Wójcik, a zagrało trio jazzowe WHM.

Jak wyjaśnia Piotr Wójcik, wykładowca fotoreportażu w łódzkiej Szkole Filmowej, a w przeszłości wieloletni szef działu fotograficznego „Gazety Wyborczej”, zdjęcia prezentowane na wystawie są próbą interpretacji przez młodych twórców hasła „Wolność i pokój”, mającego różne odniesienia historyczne, ale jednocześnie wciąż aktualnego: – Prace mają charakter osobistych, intymnych relacji fotografa z otaczającym światem. Są komentarzem, a niekiedy krzykiem sprzeciwu wobec zastanego porządku. Wystawa jest podróżą przez różne formy fotografii, od klasycznego fotoreportażu, dokumentu po kreację.



Maria Pomianowska: – Świat się kurczy. Dawniej uważano, że jest on wielością i odmiennością kultur, a ich członkowie traktowani byli jako przypisani do własnych konwencji kulturowych. W tej chwili jesteśmy świadkami procesu traktowania odmiennych kultur muzycznych jako składowych elementów globalnego dziedzictwa – mogą być wykorzystywane w tworzeniu nowej globalnej tożsamości. XXI wiek to tworzenie jednego głosu, głosu świata. Dla mnie osobiście „Jeden Świat – Jeden Głos” to możliwość przemawiania głosem tradycji, pochodzących z najróżniejszych zakątków Ziemi. W muzyce zaś bez względu na kulturowe różnice potrafimy rozumieć się bez słów. To uniwersalny język. Jeżdżę po świecie i widzę miejsca, w których jest przemoc i wojna. Ale nawet tam, kiedy ludzie siadają do grania, to zapominają o agresji. Tak właśnie muzyka wpływa na nasze emocje.





Spotkanie z Dziećmi Holocaustu i tym, który ratował skazanych na Zagładę. Prezentacja książki *Zapukali do drzwi*

Wydarzeniem przedostatniego dnia Festiwalu było spotkanie w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej z udziałem Joanny Sobolewskiej-Pyz i Heleny Rembelskiej ze Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu” oraz Tadeusza Stankiewicza – odznaczonego Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Stowarzyszenie „Dzieci Holocaustu” skupia osoby ocalone z Zagłady, które ze względu na żydowskie pochodzenie były skazane przez okupanta hitlerowskiego na eksterminację i z tego powodu przebywały w gettach, obozach koncentracyjnych, obozach zagłady lub musiały ukrywać swą tożsamość, przy czym w dniu rozpoczęcia II wojny światowej miały nie więcej niż 13 lat lub urodziły się w czasie wojny. Wiele z tych osób przeżyło wojnę dzięki pomocy Polaków, tak jak Joanna Sobolewska-Pyz, która kilka dni przed wybuchem powstania w warszawskim getcie została z niego wyprowadzona. Miała wówczas trzy lata, jej wychowaniem zajęli się państwo Sobolewscy z Milanówka.

Natomiast tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata honorowane są przez izraelski Instytut Yad Vashem osoby, które w czasie wojny ratowały Żydów.

Pretekstem do spotkania niezwykłych osób z obu tych środowisk była prezentacja książki *Zapukali do drzwi...* Jest to wyjątkowa publikacja, pod redakcją Heleny Rembelskiej, Joanny Sobolewskiej-Pyz i Haliny Szostkiewicz, wydana przez Stowarzyszenie „Dzieci Holocaustu” w Polsce w 2011 roku. Jednym z jej głównych bohaterów jest Tadeusz Stankiewicz. Książka stanowi zapis rozmów młodych ludzi – gimnazjalistów i licealistów z całej Polski – z osobami uhonorowanymi tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Wywiady, na podstawie których przygotowano publikację, nagrywane były przez uczniów w ramach projektu edukacyjnego „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata – Sprawiedliwi wśród nas”.

– Byliśmy solidarni z Żydami. Nie mogliśmy znieść tego, że poniża się godność ludzką, że poniża się człowieka. I stąd się chyba wzięli Sprawiedliwi – mówił Tadeusz Stankiewicz. Jego ojciec był w czasie wojny leśniczym w okolicach Lublina. Udało mu się namówić Niemców, by pozwolili mu zatrudnić Żydów do prac leśnych. Dzięki temu wielu uciekło z getta w Opolu Lubelskim. W sumie rodzice Tadeusza Stankiewicza ukrywali w lasach około 60 Żydów. Niestety, na skutek donosu niemal wszyscy zostali zamordowani. Wojnę przeżyło jedynie sześć osób – w tym Szloma Szmulewicz (polskie imię: Jan), uciekinier z obozu pracy w Józefowie nad Wisłą, który został osobiście uratowany przez Tadeusza Stankiewicza i jego siostrę Barbarę. Obaj blisko przyjaźnili się do śmierci Szmulewicza w 2007 roku.



**Tadeusz Stankiewicz
i Joanna Sobolewska-Pyz**

Lekcja Wolności

Festiwal zakończył się 13 listopada. Jego przedostatnim wydarzeniem była „Lekcja Wolności”, poświęcona wybitnym postaciom z najnowszej historii Polski: Janowi Kar-skiemu, Markowi Edelmanowi, Jackowi Kuroniowi i Lechowi Wałęsie. Tę nietypową lekcję dla kieleckich uczniów poprowadzili były minister edukacji narodowej Mirosław Sawicki wraz z małżonką Paulą Sawicką, szefową Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita, oraz Jolanta Białek z kieleckiego Ośrodka Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej.



Wieczór poświęcony pamięci Tadeusza Mazowieckiego

Ostatnim wydarzeniem Festiwalu był wieczór poświęcony pamięci zmarłego trzy tygodnie wcześniej Tadeusza Mazowieckiego. Spotkanie odbyło się w ramach cyklu „Jaki Kościół? Jaka Polska?”. Pierwszego Premiera III RP wspominali: Zbigniew Nosowski – wieloletni redaktor naczelny miesięcznika „Więź”, którego twórcą był Tadeusz Mazowiecki, prof. Stanisław Żak – senator I i II kadencji z ramienia Komitetu Obywatelskiego i Unii Demokratycznej, oraz Bogdan Białek – prezes Stowarzyszenia im. Jana Karaskiego, który w 1990 roku kierował prezydencką kampanią Tadeusza Mazowieckiego w województwie kieleckim.

– To był wybitny mąż stanu, dobry i mądry człowiek, głęboko wierzący chrześcijanin, wielki Polak, przenikliwy intelektualista. Tadeusz Mazowiecki był człowiekiem myślącym według wartości. Nie podejmował decyzji bezrefleksyjnie, stąd nazywano go żółwem. A podejmował decyzje przez duże „D”. Musiał rozważyć nie tylko ewentualne skutki tych decyzji, ale też to, czemu te decyzje służyły – podkreślił Zbigniew Nosowski.

– Pisał do mnie, że jest już bardzo samotny, że dużo ogląda telewizji, szczególnie serial „Na dobre i na złe”. Propozycja prezydenta Komorowskiego, która się potem pojawiła, żeby mu doradzał, bardzo wiele dla Pana Tadeusza znaczyła. Znów był w swoim żywiole, znów czuł się potrzebny – wspominał ostatnie lata życia Mazowieckiego prof. Żak.

Tadeusz Mazowiecki (1927–2013)

Spotykałem Premiera. Kontakt z Nim nie był dla mnie łatwy. Bywał kapryśny. Złośliwy. Czasami nie odpowiadał na pytania, uśmiechał się i pozostawiał je zawieszone. Był naprawdę Wielkim Człowiekiem. Jeszcze miał być przecież w Kielcach. Planowaliśmy w Stowarzyszeniu spotkanie z Premierem. Miał Mu towarzyszyć Jacek Ambroziak i Olek Hall. Namawianie się ciągle napotykało jakieś trudności. Coś przeczuwałem, ale nie przywiązywałem do tego większej wagi. Premier zawsze źle wyglądał, z trudnością oddychał, sprawiał czasami wrażenie, jakby już za chwilę trzeba było wzywać pogotowie. Palił dużo papierosów.

Zagadką była Jego samotność. I niedostępność. Był taki czas, gdy nie pełnił żadnych funkcji publicznych. Napisał do mojego przyjaciela osobisty list. Uskarżał się na pustkę w swoim życiu, na samotność i opuszczenie. Było to zaskakujące.

Zaskakiwał. Jak wtedy, gdy kontestował w 1989 roku „listę” Wałęsy i odmówił kandydowania w pierwszych częściowo wolnych wyborach powojennych. I wtedy, gdy jednak zgodził się tworzyć nowy rząd. I wtedy, gdy jednak zdecydował się wystąpić przeciwko szanowanemu przez siebie Wałęsie w wyborach prezydenckich. I wówczas, gdy postanowił stworzyć nową partię. I wtedy, gdy ustąpił z funkcji jej przewodniczącego.

I dlatego tyle ujadania wokół Niego było i zapewne będzie jeszcze przez wiele, wiele lat. Nie dadzą Mu spokoju. Temu, który wniósł do naszego życia publicznego swoją „siłę spokoju”. Jedyną filozofię polityczną, która ma sens.

Bogdan Białek

Jaka Polska? Jaki Kościół?

Luty – grudzień

W 2013 roku kontynuowaliśmy rozpoczęty rok wcześniej cykl spotkań pod nazwą „Jaka Polska? Jaki Kościół”. Jego motywem przewodnim jest zaczerpnięte z twórczości Juliusza Słowackiego pytanie „Polska, ale jaka?” oraz stwierdzenie Adama Michnika: „Polska będzie taka, jaki będzie polski Kościół rzymskokatolicki”. W 2012 roku odbyły się trzy spotkania z wybitnymi przedstawicielami polskiego Kościoła – księżmi Adamem Bonieckim, Ludwikiem Wiśniewskim, Tomaszem Dostatnim i Wacławem Hryniewiczem. W roku ubiegłym natomiast gośćmi spotkań byli:

1. **O. Włodzimierz Zatorski**, benedyktyn z Tyńca, twórca i wieloletni dyrektor Wydawnictwa Tyniec oraz autor wielu książek o tematyce duchowej, m.in.: *Przebaczenie, Otworzyć serce, Dar sumienia*, a także *Podstawy duchowości lidera*.

O. Zatorski: – Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za Kościół. Ludzie świeccy tak samo jak duchowni. Jeżeli ksiądz wplata w kazanie polityczne treści, wierni powinni z nim porozmawiać i wskazać mu, że to niestosowne, bo ambona nie jest trybuną polityczną. Jeśli to nie poskutkuje, trzeba się udać do biskupa. Zawsze można też poszukać innego kościoła i chodzić na nabożeństwa tam, gdzie księża skupiają się na Ewangelii i modlitwie.

2. **Piotr Sikora**, filozof, teolog i publicysta. Jest autorem „Credo katolika otwartego”, opublikowanego w październiku 2012 roku w „Tygodniku Powszechnym”. Pisał tam m.in.: „*Pojęcie chrześcijaństwa i Kościoła otwartego nie ma dziś dobrej prasy. Ludzi identyfikujących się za jego pomocą oskarża się o dzielenie chrześcijan na »otwartych« i »zamkniętych«, co stanowi podstawę zarzutu wywyższania się nad siostry i braci inaczej przeżywających swoją wiarę*”.

3. **Sebastian Duda**, wykładowca na Podyplomowych Studiach Gender w Instytucie Badań Literackich PAN, był publicystą tygodnika „Newsweek Polska” i redaktorem „Przeglądu Powszechnego”. Od 2013 roku członek redakcji „Więzi”. Wydał: *Zabiegi pseudoterapeutyczne; Kicz pojednania i chrześcijańska powinność; Bóg jest dla mnie mało interesujący*, z *Magdaleną Środą rozmawia Sebastian Duda*.

Sebastian Duda: – Kościół w Polsce ciągle tkwi w średniowiecznej doktrynie Chryścianitas, nakazującej zmieniać świat po chrześcijańsku, przede wszystkim w wymiarze prawno-politycznym, nie zauważając jakby coraz bardziej postępującego zeświecczenia, laicyzacji społeczeństwa. Stale przybywa ludzi, którzy nie chcą mieszania religii i polityki, chcą aby politycy zostawili swoje przekonania religijne dla siebie.

4. **Ks. Romuald Jakub Weksler-Waszkinel** – urodził się 28 lutego 1943 roku w getcie w Starych Świecianach koło Wilna jako syn Jakuba i Batii Wekslerów. Kilka dni przed zagładą getta matka oddała go polskiej rodzinie Waszkinelów. Wypowiedziała wówczas



o. Włodzimierz Zatorski



Sebastian Duda



do Emilii Waszkinel słowa: „Pani jest chrześcijanką, pani wierzy w Jezusa, więc niech pani w imię tego Żyda, w którego pani wierzy, uratuje moje dziecko. Gdy dorosnie – zostanie księdzem”. Został ochrzczony jako Romuald Waszkinel, w 1966 roku przyjął święcenia kapłańskie. Przez wiele lat był wykładowcą KUL. Obecnie mieszka w Jerozolimie i pracuje w Instytucie Yad Vashem jako archiwista.

Ks. Romuald Jakub Weksler-Waszkinel: – Pewnego razu na początku swego pobytu w Izraelu uczestniczyłem w nabożeństwie szabatowym w synagodze. Kiedy do zgromadzonych zwrócił się rabin, po krótkim czasie zauważyłem, że słuchacze zaczynają wychodzić. »Rabin będzie miał kłopoty. Pewnie go zwolnią« – usłyszałem od znajomych. Zdumiało mnie to, bo w Kościele jest dokładnie na odwrót. Ale właśnie takiej organizacji Kościoła bym sobie życzył. To kapłan jest po to, aby służyć wspólnocie, w żadnym wypadku nie powinno być na odwrót. Mamy wielki kłopot z klerykalizmem.

5. **Ks. Jacek Prusak** jest jezuitą, teologiem, doktorem psychologii, psychoterapeutą, publicystą i redaktorem „Tygodnika Powszechnego”. Autor książki *Poznaj siebie. Spotkasz Boga*.

Ks. Jacek Prusak: – Dziwne jest to, że rzecznik Episkopatu wypowiada się o samochodach biskupów, tłumacząc, dlaczego muszą się poruszać tak drogimi autami, na które stać przecież tylko nielicznych Polaków. Papież Franciszek zaś mówi o rzeczywistych bolączkach współczesnych społeczeństw – o samotności i wykluczeniu osób starszych, bezrobociu ludzi młodych, którzy z tego powodu nie są w stanie odnaleźć swojego miejsca w życiu. Niestety, Kościół w Polsce nie potrafi właściwie zdiagnozować problemów, które go trapią.

6. **Piotr Mucharski** jest dziennikarzem i publicystą, redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego”.

7. **Zbigniew Nosowski, Stanisław Żak, Bogdan Białek** – wieczór pamięci poświęcony Tadeuszowi Mazowieckiemu w ramach Festiwalu Wolność i Pokój.

8. **Michał Płoski**, twórca ikon, **Jacek Dziubel**, działacz ekumeniczny, członek Chóru Parafii Prawosławnej pw. Świętego Mikołaja w Kielcach, **Bogdan Białek**, prezes Stowarzyszenia im. Jana Karłowicza.

Jacek Dziubel: – Każdy, kto przeczyta adhortację papieża Franciszka, odkryje coś wyjątkowego. Ja znajduję w tym dokumencie myśli, które nachodziły mnie od dawna i będące wyrazem buntu przeciwko postawie różnych osób. Ważne na przykład są dla mnie słowa papieża, że nikt nie jest zwolniony z obowiązku towarzyszenia ubogim, ponieważ tryb życia mu to uniemożliwia.



Ks. Romuald Jakub Weksler-Waszkinel



Ks. Jacek Prusak



Od lewej: Andrzej Białek, Bogdan Białek, Michał Płoski i Jacek Dziubel

Działalność Bogdana Białka w roku 2013



1. Organizacja – wspólnie z pastorem ks. Januszem Daszută, przewodniczącym Kieleckiej Rady Ekumenicznej – obchodów XVI Dnia Judaizmu. Uroczystości odbyły się w zborze metodystycznym w Kielcach. Ich uczestnicy śpiewali pieśni po polsku i hebrajsku oraz wspólnie się modlili.

Bogdan Białek: – Tegoroczne hasło XVI Dnia Judaizmu „Ja jestem Józef, brat wasz” zostało sformułowane na podstawie historii Józefa, przedstawionej w Księdze Rodzaju. Opowieść ta opiera się na dramatycznych wydarzeniach, związanych z relacją Józefa do jego braci. Wprowadza w problematykę poczucia winy, skruchy i pojednania. Jest ona również wymowną ilustracją niezwykle ważnego, ale i trudnego dialogu, który odbywa się w każdej rodzinie.

2. Wręczenie przyznanej przez Polską Radę Chrześcijan i Żydów Nagrody im. ks. Romana Indrzejczyka ks. Stanisławowi Bartmińskiemu z Krasiczyna k. Przemysła.

Ks. Bartmiński od lat działa na rzecz pojednania polsko-ukraińskiego, wielokrotnie zapraszał na letni wypoczynek do Polski dzieci z za wschodniej granicy. W latach 80. zaangażowany był w działalność „S”, a w stanie wojennym organizował pomoc dla internowanych. Jako proboszcz odnowił m.in. znajdujący się na terenie jego parafii zapomniany cmentarz żydowski, przy którego wejściu umieścił napis: „Starszym braciom w wierze”; opiekował się także kapliczkami greckokatolickimi. Organizował wspólne nabożeństwa katolików dwóch obrządków: rzymskiego i unickiego.

3. Organizacja spotkania w klasztorze franciszkanów w Kielcach z bratem Morisem Maurinem, francuskim zakonnikiem, członkiem zgromadzenia Małych Braci Jezusa, byłym przełożonym polskiej wspólnoty tego zakonu.

4. Wykład o medytacji chrześcijańskiej w krakowskim Klubie „Tygodnika Powszechnego”.

5. Udział w debacie „Życie w pokłosiu”, zorganizowanej przez Forum Dialogu Między Narodami. Spotkaniu towarzyszył pokaz filmu „Pokłosie”, zaś rozmowa poświęcona była problemom, z jakimi borykają się ludzie, którzy starają się utrwalić pamięć o Żydach w małych miejscowościach. Oprócz Bogdana Białka w dyskusji udział wzięli: Witold Dąbrowski, wicedyrektor Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie, oraz Grzegorz Kamiński, nauczyciel i wychowawca młodzieży w Toszku (powiat gliwicki).

6. Powołanie w skład Komitetu Honorowego Obchodów Europejskiego Dnia Pamięci o Sprawiedliwych. Komitet Honorowy został powołany przez Premiera Tadeusza Mazowieckiego w związku z pierwszymi obchodami Europejskiego Dnia Pamięci o Sprawiedliwych, obchodzonymi 6 marca 2013 roku. Komitet stawia sobie za cel propagowanie pamięci o Sprawiedliwych oraz założenie w Warszawie Ogrodu Pamięci, na wzór tych zakładanych przez włoską fundację GAWIRO. Zaproszenie Bogdana Białka uzasadniono „zasługami w prowadzeniu dialogu polsko-żydowskiego”.

7. Wykłady dla uczestników VIII Szkoły Letniej Nauczania o Holokauście na Uniwersytecie Jagiellońskim. Program Szkoły jest wspólnym przedsięwzięciem polskich i zagranicznych instytucji: Centrum Badań Holocaustu Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytutu Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Illinois Holocaust Museum and Education Center, Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, Żydowskiego Muzeum Galicja w Krakowie, przy współpracy:

Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokaucie w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Międzynarodowego Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu oraz Centrum Żydowskiego w Oświęcimiu.

8. Wystąpienie pt. „Moja droga do dialogu chrześcijańsko-żydowskiego” podczas spotkania „Wspólna Radość Tory” w kościele św. Andrzeja Boboli w Warszawie.
9. Rozmowa o filmie „Wałęsa” z Jerzym Stępnem, byłym prezesem Trybunału Konstytucyjnego w kieleckim kinie „Helios”, w ramach specjalnego pokazu dla świętokrzyskich uczniów, zorganizowanego przez „Gazetę Wyborczą”:
 - Jestem ogromnie poruszony tym filmem. Może dlatego, że pokazuje tamte czasy tak, jak ja je pamiętam. Piękny film o wielkim człowieku, szkoda tylko, że powstał tak późno – mówił do młodzieży Bogdan Białek.
10. Powołanie w skład Rady do spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji, kierowanej przez Ministra Administracji i Cyfryzacji.
11. Wykłady na międzynarodowej konferencji w Zamościu odbywającej się pod hasłem „Jan Karski – świadek, emisariusz, człowiek”.
12. Wybór na współprzewodniczącego ze strony chrześcijańskiej Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów. Radą wspólnie kierują dwie osoby – jedna reprezentująca chrześcijan, druga – żydów.

Polska Rada Chrześcijan i Żydów powstała w 1989 roku. Do głównych jej celów należy przyczynianie się do wzajemnego poznawania i zrozumienia się chrześcijan i żydów, przezwyciężania stereotypów i pogłębiania kontaktów międzyreligijnych. Rada jest członkiem Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów.
13. Inauguracja z ramienia Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów cyklicznej imprezy w Warszawie pod nazwą „Bliskie Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie”.

Podczas pierwszego spotkania, które odbyło się w listopadzie, w kościele św. Andrzeja Apostoła i św. Alberta Chmielowskiego przy pl. Teatralnym 20, rabin Joel Chaim-Nowicki mówił o stosunku judaizmu do kontrowersyjnych etycznie procedur medycznych. Natomiast ksiądz mitrat Włodzimierz Misiejuk opowiadał o symbolice w prawosławnej liturgii. Specjalnym gościem spotkania była poetka Julia Hartwig, która czytała swoje wiersze.
14. Wystąpienie pt. „Jakie znaczenie ma dla chrześcijanina spotkanie z judaizmem?”, w ramach Dominikańskiej Szkoły Wiary w klasztorze oo. dominikanów we Wrocławiu.
14. Prowadzenie zorganizowanej z inicjatywy kardynała Kazimierz Nycza debaty w ramach cyklu „Myśląc z Wojtyłą...”. Spotkanie, związane ze zbliżającą się kanonizacją Jana Pawła II, odbyło się w Domu Arcybiskupów Warszawskich. W debacie uczestniczyli: dr Anna Karoń-Ostrowska z „Więzi”, prof. Karol Tarnowski, filozof (IPJPII) oraz psychoterapeuta Wojciech Eichelberger.
15. Spotkania z grupami z Izraela na cmentarzu żydowskim w Kielcach oraz w miejscach związanych z historią kieleckich Żydów.

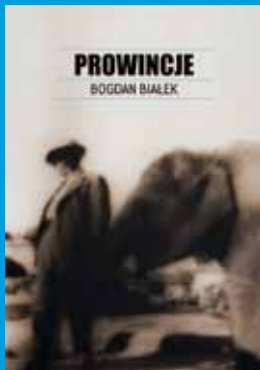


Od lewej Janusz Kędracki („Gazeta Wyborcza”), Bogdan Białek, Jerzy Stępień





- to świadectwo żmudnej, ale wytrwałej pracy na rzecz porozumienia między Polakami i Żydami, odkłamywania historii obu narodów, przekraczania stereotypów;
- to przenikliwy zapis przemian w myśleniu Polaków o Polsce i świecie, o innych ludziach i innych narodach;
- to poruszający obraz najpoważniejszych polskich kompleksów i stereotypów, które wciąż ciążyą na życiu społecznym i politycznym współczesnej Polski;



- to wnikliwy opis Polski z początku lat 90;
- to przypomnienie i utrwalenie wydarzeń powoli zacierających się w ludzkiej pamięci;
- to przejmująca refleksja nad ludzkimi losami, uwikłanymi w potężne procesy społeczne i historyczne.

Cienie i ślady oraz *Prowincje* to książki Bogdana Białka, które ukazały się latem 2013 roku nakładem Wydawnictwa Charaktery. Publikacje powstały z okazji 40-lecia jego pracy dziennikarskiej. Teksty wybrał, zredagował i ułożył Piotr Żak.

Bogdan Białek (ur. 1955) jest prezesem Stowarzyszenia im. Jana Karłowicza, psychologiem oraz założycielem i redaktorem naczelnym magazynu „Charaktery”. Jako dziennikarz zadebiutował w sierpniu 1973 w „Gazecie Białostockiej”. W Kielcach zamieszkał w 1979 roku, po ukończeniu psychologii na UJ. W 1980 roku założył „Notes”, jedno z pierwszych pism solidarnościowych, i był jego redaktorem naczelnym. Pracował też naukowo na WSP w Kielcach, a potem na UJ. W połowie lat 80. związał się z Instytutem Psychologii Zdrowia. Porzucił jednak psychologię i w styczniu 1990 stworzył pierwszy regionalny dodatek do „Gazety Wyborczej”. W roku 1997, po rozstaniu z „GW”, wymyślił i zaczął wydawać „Charaktery” – pierwszy polski magazyn psychologiczny „dla każdego”. Z czasem utworzył Wydawnictwo Charaktery, które obok flagowego tytułu wydaje inne czasopisma psychologiczne i książki. Od wielu lat energicznie działa na rzecz pojednania polsko-żydowskiego i chrześcijańsko-żydowskiego.

Znajdziemy na kartach Cieni i śladów zapis konsekwentnej walki z wirusem antysemityzmu, z potężnym mechanizmem obronnym wyparcia i zaprzeczenia, który obciąża do dziś polską świadomość – walki, która jest też świadectwem, jak pisze Wiesław Myśliwski, wielkiej wrażliwości Autora na wszystko, co prowadzi do krzywdy zwykłego człowieka.

Piotr Gajdowski, „Lampa”, wrzesień 2013

Marek Edelman wpisał Bogdanowi Białkowi dedykację: „Człowiekowi, który zmienił oblicze Kielc”. Zostać pochwalonym przez Edelmana to nie była taka prosta sprawa.

Anna Bikont, „Gazeta Wyborcza”, 28-29 września 2013

Teksty zawarte w Prowincjach to właściwie klasyka reportażu społeczno-interwencyjnego, który dziś stopniowo zanika, bo być może charakterystyczny jest dla, mówiąc najogólniej, czasów wielkiego, występującego w skali masowej upodlenia. Niektórzy, zwłaszcza młodzi ludzie mogą być taką konstatacją zdziwieni, bo przecież mowa o początkach lat dziewięćdziesiątych, o okresie, w którym Polska wybijała się na suwerenność, więc musiał to być czas wielkiej nadziei, radości i działania, jak to jest dzisiaj oficjalnie wspomniane. Proza życia, zwłaszcza z dala od centrum, była jednak zgoła inna. Z reportażu Bogdana Białka wylania się obraz przygnębiającej szarości, niemożności i strachu przed dniem jutrzejszym. Taki stan ducha wyzwała w ludziach ich najgorsze cechy, i to nie tylko u tych, którzy na zmianach coś tracą, ale też u tych, którzy w walce o byt lub ustawienie się w jak najlepszej pozycji chwytają się wszelkich, nawet najbardziej niegodnych metod. To obraz ukazujący niemal całkowitą dezintegrację społeczną – ludzi, którzy z wielką zapiekłością w oczach ciągną to i tak już splewiate i wytarte wspólne sukno, każdy w swoją stronę. W tym nagromadzeniu przygnębiających obrazków jest wszakże i coś optymistycznego: dzięki nim możemy sobie zdać sprawę, jak długą drogę przez te dwadzieścia kilka lat jednak przeszliśmy, niezależnie od tego, że wciąż nie wiemy, jakim cudem.

Andrzej Zieliński, „Nowe Książki”, luty 2014

Rok Jana Karaskiego

Postanowieniem Sejmu rok 2014 obchodzimy jako Rok Jana Karaskiego.

– To dobra decyzja. Mam nadzieję, że przyczyni się do popularyzacji wiedzy o tej postaci, ponieważ mimo swych ogromnych zasług Jan Karaski jest w Polsce ciągle bardzo słabo znany i niedoceniany. My w Kielcach już od lat staramy się rozpowszechniać wiedzę o działalności naszego patrona. Podejmujemy w tym celu rozmaite inicjatywy. Między innymi w 2005 roku przy głównej ulicy miasta odsłoniłiśmy pomnik Jana Karaskiego, organizowaliśmy poświęcone mu wystawy i konkursy oraz zjazd szkół jego imienia – mówi Bogdan Białek.

Najnowszym, ogłoszonym w grudniu 2013 roku przez Stowarzyszenie konkursem jest „Ławeczka Karaskiego”. Jest to konkurs literacki adresowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Składa się z dwóch etapów, zaś jego rozstrzygnięcie nastąpi we wrześniu. Efektem konkursu będzie książka złożona z osobistych wypowiedzi młodego pokolenia kielczan, których inspiracją będzie świadectwo życia, misji i osiągnięć Jana Karaskiego.



Stowarzyszenie im. Jana Karskiego powstało w marcu 2005 roku. Głównym jego celem jest działanie na rzecz upowszechniania postaw otwartości i poszanowania dla osób i grup o odmiennej identyfikacji rasowej, etnicznej, narodowej, religijnej bądź kulturowej; przeciwdziałanie wszelkim formom antysemityzmu, ksenofobii, rasizmu oraz innym postawom godzącym w godność człowieka; podejmowanie działań na rzecz zachowania polskiego dziedzictwa narodowego – monitorowanie oraz piętnowanie wszelkich przypadków jego naruszenia.



Zimą 2006 roku wraz z Konferencją Episkopatu Polski zorganizowaliśmy w Kielcach centralne obchody IX Ogólnopolskiego Dnia Judaizmu.

Pod kamienicą, w której doszło do pogromu, odsłoniliśmy tablicę ze słowami Jana Pawła II, którymi podczas pobytu w Jerozolimie papież modlił się, prosząc Żydów o przebaczenie za grzechy chrześcijan oraz wzywając do pojednania. Podczas uroczystości Władysław Bartoszewski mówił: – Mieszkańcy Kielc mogą chodzić z podniesionym czołem, bo to miasto pokazuje wszystkim w Polsce, jak sobie poradzić z trudnymi problemami historii. (...) Kielce pierwsze w Polsce, od kiedy tylko wolno było mówić prawdę, znalazły formułę wyjścia z kłamstwa i kręctwa.



5 lipca 2010 roku odsłonięty został odnowiony z inicjatywy Stowarzyszenia pomnik ofiar pogromu kieleckiego.

Koszt budowy monumentu w całości pokryty został ze środków osób prywatnych z Kielc oraz członków ziomkostwa kieleckiego w Izraelu i USA. W roku 2013 grobowiec odwiedziło 20 tys. młodych Izraelczyków.



Szczególną rolę w działalności Stowarzyszenia odgrywają **Marsze Pamięci i Pojednania**, przechodzące ulicami Kielc rokrocznie 4 lipca – w rocznicę dokonanego w 1946 roku pogromu Żydów. Mają one przypominać tragiczną przeszłość, ale też symbolizować pojednanie. Po raz pierwszy Stowarzyszenie było organizatorem Marszu w roku 2005. Wcześniej były to prywatne inicjatywy Bogdana Białka i Janusza Daszuty.

Stowarzyszenie im. Jana Karskiego
ul. I. Paderewskiego 40, 25-502 Kielce
www.jankarski.org.pl

telefon: 41 343 28 40, faks: 41 343 28 49
e-mail: bogdan.bialek@charaktery.com.pl

Konto bankowe: Bank PKO BP II Oddział Kielce,
nr konta: 31 1020 2629 0000 9802 0157 6909
dla przelewów zagranicznych - Swift Code : BPKOPLPW

Broszura wydana nakładem Stowarzyszenia im. Jana Karskiego
ISBN 83-923016-5-X

Tekst i redakcja: Stanisław Białek
Fotografie: Stanisław Białek, Weronika Mojecka
Korekta: Anna Zdonek
Skład: Adam Cedro